Nr. 31. Czwartek 8 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 8 lutego.

Po telegramie zapowiadającym zupełne porozumienie w **sprawie bankowej**, a nawet uważającym to porozumienie za fakt już dokonany, nadszedł w kilka godzin drugi, donoszący o zerwaniu rokowań. Na taką niespodziankę pewnie nikt nie był przygotowany, nietylko w Wiedniu, zkąd ciągle nadchodziły pomyślne biuletyny, lecz nawet w Budapeszcie, gdzie pessymizm górował i dopiero w ostatnich dwóch dniach zaczął ustępować większej nadziei. Rokowania rozbiły się głównie o jeden punkt, o skład generalnej rady bankowej, ale to nie zmienia rezultatu, bo gabinet węgierski wniósł podanie o dymissyę, a więc sięgnął już po środek ostateczny. Że Tisza powiózł z sobą do Wiednia podanie gabinetu o dymissyę, o tem wiedziano dobrze, ale do ostatniej chwili zdawało się, że podanie straci podstawę. Czy po wniesieniu tego podania i wyjeździe ministrów węgierskich do Wiednia nie ma już żadnej nadziei, żeby ugoda przyszła do skutku? Tak źle nie stoi sprawa nawet dzisiaj, mimo wszelkich groźnych pozorów. Tisza wniósł podanie o dymissyę dlatego, że uważał to wraz z swoimi kolegami za obowiązek w obec stronnictwa liberalnego, że nie czuł się upoważnionym do dalszych ustępstw. Dopiero w tem stronnictwie zapadnie decyzya, która albo nada sankcyę podaniu o dymissyę albo usunie ostatnią, literalnie ostatnią przeszkodę odnowienia ugody. W Budapeszcie tedy spoczywa od wczoraj punkt ciężkości całej sytuacyi.

Bez wszelkich uprzedzeń ku obecnemu rządowi we **Francyi** można w tej chwili utrzymywać, że dnie gabinetu Simona są policzone. Gambettyści opanowali komisyę budżetową i nie zaprzeczyli dotąd insynuacyi, że zamierzają w tym roku z większą stanowczością ponowić spór z senatem o jego prawo do modyfikacyi budżetu. Konserwatyści, których dziełem jest ten tryumf Gambetty, nie żałują dotąd swojego kroku lecz owszem tak się zachowują, jak gdyby czekali tylko na nowy spór z izbą deputowanych, ażeby tym razem doprowadzić już do otwartego przesilenia, nawet do takich zawikłań, których marszałek Mac-Mahon niemógłby inaczej rozwiązać jak tylko za pomocą nowych wyborów. Ile razy zanosi się na takie przesilenie, zawsze podnosi głowę stronnictwo radykalne, skore do łowienia ryb w mętnej wodzie. Radykały wznowili już sprawę amnestyjną i gmatwają w ten sposób sytuacyę jeszcze więcej. Kwestya amnestyjna bowiem nie straciła zupełnie drażliwego charakteru, jaki posiadała w pierwszej chwili po zebraniu się obecnego parlamentu. Boją się jej zawsze nie tyle konserwatyści jak ci republikanie, którzy w czasie agitacyi wyborczej przyrzekali złote góry swoim wyborcom i licząc na pewną większość republikańską w senacie, nie wahali się także przyrzec amnestyi dla ofiar komuny. W wielu okręgach przyrzeczenie to przechyliło szalę zwycięztwa na stronę kandydatów z obozu Gambetty, więc gdy później posłowie z tego stronnictwa ulegając przymusowej sytuacyi opuścili sprawę amnestyjną, rzucono na nich formalną klątwę. Każde wznowienie sprawy amnestyjnej jest w obec tego faktu świeżym zamachem na popularność Gambetystów w kraju, bo zaraz wyborcy przypominają sobie nieziszczone przyrzeczenia i wyrzucają wybrańcom podstęp lub odstępstwo. Z tego wszystkiego wynika, że na widownię znowu wysuwać się zaczynają te same czynniki, które spowodowały upadek Dufaurea i po powołaniu Simona do steru na chwilę tylko ucichły zajmując stanowisko wyczekujące. Jeżeli te same czynniki odegrają w przyszłem przesileniu główną rolę, to rzecz naturalna, że następcą Simona może być tylko kandydat o tyle więcej od niego zbliżony do radykalizmu, o ile sam Simon w porównaniu z Dufaurem reprezentował zwrot ku radykalizmowi. Na szczęście przyszłe przesilenie nie odbije się w ministerstwie wojny. Generał Berthaut przetrwał upadek Dufaurea, więc łatwiej przetrwa upadek Simona, dzięki uznanej już zazadzie, że minister wojny powinien we Francyi stać na uboczu wśród wszelkich zawikłań konstytucyjnych. Zasady tej bronił zawsze marszałek Mac-Mahon, ale dopiero na generale Berthaut doczekał się jej ziszczenia. Generałowi Berthaut łatwo zresztą omijać wszelki udział w przesileniach, gdyż nie jest i nie pragnie być ani członkiem izby deputowanych ani członkiem senatu.

Do wczorajszego dnia przeważało zdanie, że **upadek Mithada baszy** jest dziełem intrygi staroturecekiej. Przypuszczano, że Mithad basza nigdy nie stał silnie, że Staroturcy mieli nad nim przewagę ciągle i nie wytężali swoich wpływów tylko dlatego, że konstytucya była dla nich pożądaną dotąd, dopóki jako demonstracya mogła krzyżować plany dyplomatyczne i po prostu wprowadzać w błąd Europę. Teraz trzebaby tę konstytucyę wprowadzić w życie a ponieważ Mithad basza lojalnie pojmował swoje zobowiązania pod tym względem i gotów był do ziszczenia konstytucyjnych planów, więc staroturecekie stronnictwo uznało, że czas już skończyć z marzeniami i ochronić tradycye ottomańskiego systemu rządowego od zachodnich experymentów. Od wczoraj jednak depesza stambulska położyła kres tym domysłom i piętnując Mithada nazwą zdrajcy stanu, rozwiązała całą zagadkę. Mithad miał przygotowywać nową detronizacyę na rzecz — Murada! Jak to pogodzić z faktem, że Murad uchodzi ciągle za umysłowo chorego? Abduł Azis nie był chorym umysłowo a mimo to Mithad należał do najgłówniejszych aktorów czerwcowej detronizacyi, bo uważał za rzecz niezbędną, ażeby Turcya w chwili tak krytycznej posiadała monarchę roztropnego i energicznego. Może jaka klątwa cięży na dynastyi Osmanów i zachwalany z początku Abduł Hamid jest podobny do Abduł Azisa? Jednem słowem stambulska wersya o przyczynie upadku Mithada brzmi niemal tak zagadkowo, jak niegdyś wiadomość o samobójstwie Abduł Azisa. Telegram zapowiada, że upadek Mithada nie zmieni polityki tureckiej. Przedewszystkiem tedy nasuwa się pytanie, czy rokowania z Serbią i Czarnogórą o pokój będą dalej prowadzone? Rokowania te utknęły widocznie i wątpimy, ażeby po ostatnim okólniku rossyjskiego kanclerza można było oczekiwać rychłej decyzyi. Dopóki jest mała nadzieja, że Rossya dobędzie oręża w obronie chrześcian tureckich, w Europie mało kto, a w Stambule pewnie nikt nie uwierzy w szczerość pokojowych intencyi książąt Serbii i Czarnogóry. O Serbii powiedziano, że zawiązując rokowania pokojowe pragnie wycofać stawkę z gry nieszczęśliwej. Jeżeli mamy dalej porównywać Serbię z graczem namiętnym, to mniemamy, że pora na wycofanie stawki nadejdzie dopiero wtedy, gdy odpowiedzi na okólnik ks. Gorczakowa opiewać będą zupełnie przychylnie dla pokoju. Jeżeli tedy Edhem basza za przykładem strąconego Mithada żądać będzie od Serbii gwarancyi, to ze stanowiska tureckiego działać będzie zupełnie zgo-

---

12)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

VII.

Imieniny.

(Ciąg dalszy.)

Miałem zwyczaj popołudniu zdrzemnąć się jakie pół godzinki, lecz w tę niedzielę i tego mi nie pozwolono. Kochana Emilka wystroiwszy swoje panie, zapragnęła rozciągnąć swoje rządy i do mojej toalety.

— Spodziewam się, że włożysz frak?

— Na co? zawsze jeździłem w tużurku...

— A, nie można, włóż frak; nie dla mnie ale dla cioci... jakoś nie wypada.

Wydobyłem tedy jeszcze ślubny ów frak z krótkiemi i szerokiemi szosami, cokolwiek teraz za ciasny, ale zapewniła Emilka, że to nie szkodzi. Kazano mi ostrzydz brodę, wypomadować wąsy; dano białą kamizelkę i białą krawatkę — znalazł się jakiś stary kapelusz składany, jasne rękawiczki, a w kieszeni fraka umieściła żona batystową chustkę mocno naperfumowaną.

— Tak przynajmniej wyglądasz do ludzi podobny — rzecze stawiając mię przed lustrem. — Wam na wsi zdaje się, że możecie wcale się nie ubierać... Niech ciocia popatrzy, wcale co innego.

— Zobaczysz — odpowiadam Emilce — narobisz sobie biedy... Sędzina się zakocha we mnie i będzie źle...

— No, no, mój kochany, tylko ty jej nie nadskakuj bardzo i nie rób czułych oczu, to ona cię nie zaczepi.

Franciszek już cztery razy objechał do koła dziedziniec, bo konie ustać na miejscu nie mogły, a moje panie nie były gotowe.

— Wzięłaś pudełko z pudrem? — pyta ciotka?

— Nie.... zaraz, zaraz....

— A szpilki macie?

— Antosiu, schowaj no ten papierek ze szpilkami — weź i te rękawiczki drugie... nie mam kieszeni w sukni.

— To i moje — dodaje Marynia.

Brałem to wszystko pakując po kieszeniach, i czekałem przed gankiem. Nareszcie zaczęło się ładowanie. Ani sposób, we trzy do powozu zmieścić się nie mogą. Pozakładały suknie, spięły ogony, zsuwają się ku sobie, dwie siadły, dla Maryni na przodzie zabrakło miejsca...

— Widzisz Antosiu, nie mówiłam ci, gdyś kupował powóz, że za mały będzie.

— Rychło w czas robisz wymówkę...

— Ty nigdy nie posłuchasz, jak żona radzi... „Będzie ciężko na konie", u was to tylko te konie... teraz jakże Marynia wsiądzie.

Jednakże musiała biedna wsiąść z wielkiem skrzywieniem się ciotki, że suknia na nic.

— Już więcej się nie zemnie jak zmięta — mówię czepiając się Franciszka na koźle.

— Dobrze ci żartować mój drogi, a szkoda naszej pracy...

Więcej było obawy niż strachu. Jakoś bez tych zapowiedzianych strat i wymiecia dojechaliśmy szczęśliwie do Czarnej, gdzie uśmiechnięty sędzia z całą galanteryą powysadzał moje damy, a pani z przedpokoju zabrała je w swoją opiekę.

Przyjechaliśmy dość wcześnie, z czego skorzystała gospodyni, oprowadzając nas po wszystkich pokojach i pokazując cały zasób domowej zamożności. Począwszy od mebli w saloniku, szliśmy kolejno niby zwiedzający muzeum, a pani jak *cicerone* rozpowiadała historyę każdego sprzętu. Kwiaty w wazonach były arcy-rzadkością botaniczną; wprawdzie połowa z nich nie miała liści, ale dlatego, że były pochodzenia afrykańskiego, a w Afryce właśnie w tej porze zima panuje.

— Milutki salonik, prawda? — pyta gospodyni.

— Bardzo milutki... — odpowiadamy chórem.

A ten milutki salonik, to była sobie zwyczajna, nizka, o małych okienkach stancyjka, której ściany i sterczące belki wyklejono papierem, a uginającą się pod nogami prostą podłogę, na czerwono pomalowano. Na ścianach przybite półeczki, na których ustawione świece reprezentowały kandelabry. Fortepian, cienkie i długie brzękadło, pochodził ze sławnej fabryki Brendla, o której nikt nigdy nie słyszał — biórko czarno bejcowane z klapą otwieraną ku dołowi było antykiem, a w tem biórku tyle klejnotów familijnych pani sędziny, któreśmy kolejno podziwiać musieli, że niech się schowa skarbiec drezdeński. Nawet zapasy srebra i złota w monetach różnej narodowości, mieliśmy szczęście podziwiać.

Pani nie ominęła szaf z sukniami, pokazała zapas bielizny, srebra stołowe, trzy połcie słoniny i dwa wielkie sadła w spiżarni. Kazano mi sprawdzić wagę fasek napełnionych masłem, wąchaliśmy kapustę w beczkach, a wszystko to były arcydzieła, świadczące o zamożności domu, rządności gospodyni i trosce gospodarza. Nawet litografia, przedstawiająca śmierć księcia Józefa w nurtach Elstery, miała historyczną wartość — ojciec pani sędziny przywiózł ją z Lipska jako oficer służący w wielkiej armii.

— Już to moja Anielka ma gust — wtrącał kiedy niekiedy pan sędzia, zamykając pochód.

— Kobieta, jakich mało — dodaję.

— Jakich nie ma, panie! — kończy łapiąc mię za poły fraka przy przejściu schodków z jednego pokoju do drugiego.

— Ostrożnie sąsiedzie, tu schodek a drzwi trochę za nizkie... Nasi przodkowie pod tym względem nie mieli wyobrażenia o wygodach i komforcie.... Ale pamiątka... zmieniać nie wypada... droga pamiątka!

Lokaj ma się rozumieć był w rejtfraku czekoladowego koloru i w takichże kamaszach, pokojówki po wiejsku ubrane, bo to strój malowniczo-narodowy.

Powoli zjeżdżać się zaczęli inni sąsiedzi, nasze panie usadzono na pierwszem miejscu na kanapie — były one tego dnia szczególniej adorowane i uwzględniane, jako nowość z Warszawy.

Z przybyciem pani Michałowej rozpoczął się przegląd sukien.

— A nie powiedziałam pani — szepnie ona do ucha mojej Emilki — że to stara suknia. Kto dziś używa materyi kwiecistej?... Patrz pani, ogón jaki maleńki... biedny ten ogonek, nie wystarczyło... A ta gałązka kaliny we włosach... to mi gust, nakłaść sobie korali z kaliny. A ta georginia na piersiach!...

— Przyznam się pani — mówiła biorąc mię pod rękę sędzina — tej Michałowej zdaje się, że ma lat szesnaście... Spojrzyjno pan, suknia biała muślinowa, a ta szarfa niebieska przez plecy... Wyborna sobie, mój drogi panie, zobacz, czy nie ma z tyłu orderu...

dnie z przepisami ostrożności. Któż zresztą, jeżeli nie Turcya ma więcej powodów do podejrzywania Serbii o wieczną niestałość i zmienność? Przypomnijmy sobie tylko korespondencye między Stambułem a Belgradem w przededniu wojny serbsko-tureckiej. Ks. Milan zapewniał Portę, że w całości Turcyi widzi najlepszą rękojmię dla dobra Serbii, że nie ma zamiarów wojennych, że wreszcie gotów jest wysłać do Stambułu ajenta dyplomatycznego z temi zapewnieniami. Rzeczywiście Christicz miał odjechać do Stambułu celem uroczystego powtórzenia tych zapewnień, a tymczasem wojska serbskie wkroczyły na terytoryum tureckie!

Rada państwa.

— Komissya podatkowa Izby deputowanych obradowała dnia 5. b/m. w dalszym ciągu nad projektem ustawy o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych, tudzież innych przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków. Przy § 3 proponował dep. dr. Beer jako sprawozdawca komissyi, ażeby w ustępie pierwszym tego paragrafu użyć zamiast wyrazu „rok podatkowy“ wyrazy „lata istnienia przedsiębiorstwa poprzedzające rok podatkowy.“ Wniosek ten został przyjęty. Ustęp 1 paragrafu 3 będzie tedy opiewał: Cyfrową podstawę do wymiaru podatku, stanowić będzie czysty dochód uzyskany w latach istnienia przedsiębiorstwa, poprzedzających rok podatkowy a obliczony według postanowień niniejszej ustawy. Ustęp 2 tego paragrafu opiewa w przedłożeniu rządowem: „Czystym dochodem są nadwyżki, które tytułem odsetków, wygranych, dywidend i tantiem, bywają rozdzielane, albo które bywają odkładane do funduszu rezerwowego albo też na rachunek roku przyszłego.“ Referent dr. Beer proponował, ażeby po słowach: „bywają rozdzielane,“ wstawić słowa: „pomiędzy akcyonaryuszów, uczestników albo członków,“ tudzież ażeby zamiast słowa „nadwyżki“ użyć słów: „nadwyżki bilansowe.“ Po dłuższych rozprawach przyjęto te poprawki.

Komissya kolejowa Izby deputowanych obradowała d. 5 b. m. nad projektem ustawy, o fuzyi kolei Berno-Rossitz z austryacką koleją państwową. Po krótkich rozprawach przyjęła komissya bez zmiany cały projekt rządowy.

SPRAWY MONARCHII

Wiedeńska Izba handlowa oświadczyła się, jak wiadomo, za obesłaniem wystawy paryskiej w r. 1878. P. Skene, wybrany przez tę Izbę deputowanym do Rady państwa, któremu znane było postanowienie wiedeńskiej Izby handlowej, przemawiał w komissyi budżetowej Izby deputowanych, za wykreśleniem kwoty 600.000 zł. preliminowanej przez rząd na udział Austryo-Węgier, w paryskiej wystawie powszechnej. Tym sposobem popadł on w sprzeczność z swoimi mandantami, a nie chcąc narażać się na jawne wotum nieufności ze strony swych wyborców, zwołał zgromadzenie wyborców, na którem wskazał powody, które skłoniły go do przemawiania przeciw obesłaniu wystawy paryskiej. Chodziło mu przedewszystkiem o zaoszczędzenie kwoty 600.000 zł. Wywody p. Skenego zbijał radca Izby p. Haardt. w mowie bardzo przychylnie przyjętej; poczem uchwaliło zgromadzenie wszystkimi głosami przeciw 3 głosom. wystosować ponowną rezolucyę do Rady państwa, ażeby na cele wystawy powszechnej w Paryżu wstawiła kwotę przez rząd preliminowaną. Uchwałę Izby handlowej, uważają niektórzy za „delikatne“ wotum nieufności dla p. Skenego.

— Dyplomatycznym agentem i generalnym konsulem w Bukareszcie, mianowany został Juliusz Zwiedinek Südenhorst, dotychczasowy generalny konsul w Beyrucie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie polemiki niemiecko-francuskiej.)

Walka półurzędowej prasy niemieckiej przeciw Francyi jeszcze się nie skończyła. Polemika nie jest już może tak gwałtowną, ale pośrednie i bezpośrednie zaczepki trwają jeszcze ciągle. Jeśli w sprawie takiej jeszcze i fantazya rolę odgrywa, wtenczas znikają wszelkie granice umiarkowania. Najprostsze fakta, pisze paryski korespondent *Pol. Cor.* wykrzywione lub całkiem zmienione stają się powodem do ciężkich skarg. Taki stan rzeczy musi smutne wrażenie robić na wszystkich, którzy wiedzą, jak mocno Francyi idzie o to, aby z całym światem żyć w zgodzie. Trudnoby było ściśle określić, na co Niemcy właściwie się skarżą. W całej polemice chodzi więcej o pojęcia i opinie aniżeli o fakta; można powiedzieć, że zaszło kilka łatwych do wytłumaczenia faktów, którym przypisywano znaczenie, jakiego wcale nie miały, a w których chciano widzieć nieprzyjazne ku Niemcom zamiary. Poczytano Francyi za zbrodnię, iż wybrała swoim pełnomocnikiem na konferencyi stambulskiej p. Chaudordy, ponieważ ten protestował w swoim czasie przeciw pozostaniu armii niemieckiej we Francyi. Czy przez to w rzeczy samej interesa niemieckie bezpośrednio zostały naruszone, zwłaszcza w obec faktu, iż Niemcy kilkakrotnie oświadczały, iż w kwestyi wschodniej w pierwszym rzędzie nie są interesowane? Ganiono dalej zachowanie się Chaudordy'ego na konferencyi, jego przychylność dla Rossyi, jego grzeczność dla generała Ignatiewa i gorliwość, z jaką popierał propozycye rossyjskie. Zarzut taki wychodzący od Niemiec, wydaje się dziwnym; czyby już nie miało istnieć zupełne porozumienie pomiędzy gabinetami petersburskim i berlińskim? Jeźli Chaudordy okazał się pojednawczym, to uczynił to w interesie Europy, w interesie Francyi i starał się dla utrzymania pokoju europejskiego usunąć przyczyny prowadzące do wojny Rossyi z Turcyą. Miałże przypuszczać że przez to działa wbrew zamiarom Niemiec? Czyż wspierając Rossyę, nie miał być tego pewnym, iż działa ku największemu zadowoleniu Niemiec? Tak postępując mniemał sobie zaskarbić wdzięczność u dworu berlińskiego. Przy jako tako pojednawczem usposobieniu musianoby widzieć w jego zachowaniu życzenie zbliżenia się, dowód dobrej woli w obec polityki niemieckiej i odpowiedź na owe głosy prasy, które twierdzą, że Francya nigdy na seryo nie myślała o pojednaniu się z Niemcami. Mówiono także wiele o księciu orleańskim. Tutaj zaczyna romans przywdziewać szatę epopei. Wystarczy zwrócić na to uwagę, że książęta orleańscy dotąd bierną odgrywali rolę i że przeszłość ich nie uprawnia do przypuszczenia, żeby zamierzali przedsięwziąć zamach stanu. Nie widzimy, aby książęta ci organizowali hałaśliwe demonstracye, rewolucyjne msze i polityczne pielgrzymki. Pozostawiając tego rodzaju matactwa innym, żyją sobie spokojnie jako prywatni ludzie, lub spełniają godnie poruczone sobie obowiązki militarne. W końcu nie można Francyi robić z tego zarzutu, iż stara się o utrzymanie dobrych stosunków z rozmaitemi mocarstwami. Jakiż cel mają zatem, mówi w końcu wspomniany korespondent, owe publicystyczne napady na Francyę? Jakim przyczynom należy przypisać tę gorliwość w wynajdywaniu motywów do ciągłych starć? Oto pytania, które sobie stawia opinia publiczna we Francyi, na które jednak dotąd nie umiała znaleść odpowiedzi.

(Nowa kampania dyplomatyczna przeciw Turcyi).

Dzienniki rossyjskie, jakoteż zagraniczne przez Rossyę inspirowane, zaraz po zamknięciu konferencyi zaczęły zapowiadać nową akcyę dyplomatyczną przeciw Turcyi. Punktem wyjścia ich rozumowań jest to, że kwestya wschodnia po konferencyi stała się jeszcze bardziej europejską niż była przedtem. „Do Europy należy wiedzieć, co zrobić zechce, powiada *Nord* brukselski. Rossya gotowa jest zgodnie z innemi mocarstwami szukać sankcyi karnej *(sanction pénale)*, któraby zapewniła skuteczność postanowień europejskiego porozumienia. Rossya nie przestaje niecodosabniać się od Europy, i owszem; Europa więc nie powinna utrudniać jej zadania. nie powinna zmuszać jej do starania się o to, aby sama przecięła węzeł gordyjski. Publiczność rossyjska wcale sobie nie życzy, aby Rossya sama przecięła węzeł gordyjski, i łatwo nam wykazać w prasie rossyjskiej dążenia pokojowe bardzo wybitne. Trzeba jednak aby Europa zrozumiała, że ta postawa Rossyi jest wyrachowaniem, nie zaś słabością. Rossya chce pokoju trwałego. Jeżeli go można uzyskać przez porozumienie europejskie, niczego więcej nie pragnie.“

W artykule tym mieści się więc zapowiedź nowej akcyi dyplomatycznej w celu zyskania od całej Europy sankcyi karnej na Turcyę. Też same zapowiedzi „ważnych dyplomatycznych wypadków“ spotykamy w *Gołosie*. Ta akcya dyplomatyczna, której prologiem był znany z treści ostatni okólnik ks. Gorczakowa, rozwinie się dopiero po otwarciu parlamentu angielskiego i po objawieniu przez gabinet St. James jego nowej polityki w kwestyi wschodniej. Po oświadczeniu nastąpi wymiana myśli co do akcyi wspólnej przeciw Turcyi i to akcyi przymusowej. „Rozstrzygnięcie tej kwestyi, o której konferencya całkiem zapomniała, jest dla Rossyi niesłychanie ważne, albowiem tylko wtedy, gdyby kwestya ta negatywnie rozstrzygniętą została, a Europa zachodnia uznała się bezsilną położyć koniec złemu, które się zakorzeniło na chrześcijańskim Wschodzie, nadejdzie chwila do samodzielnej akcyi Rossyi w formie, jaką za najkorzystniejszą dla siebie uzna.“

Sądząc z *Piet. Wied.* przypuszczaćby można, że owa forma, o której mówi *Gołos*, nie koniecznie musiałaby być wojenną. *Piet. Wiedom.* bowiem, opierając się na rokowaniach pokojowych między Serbią a Turcyą, oraz na wyrazach, przypisywanych generałowi Ignatiewowi przy wyjeździe ze Stambułu: *La guerre est ecartée!* (wojna jest odwrócona) piszą: Rossya nie ma wcale powodu być niezadowoloną z wyniku konferencyi, albowiem osiągnięto na niej rezultat większy niż mogła się spodziewać. Zbiorowe oświadczenie (?) przedstawicieli sześciu mocarstw, że od tej pory zniesione są terrytoryalne gwarancye Turcyi, przedstawia niewątpliwe zwycięztwo Rossyi, albowiem traktat paryski faktycznie przez to zniweczony został, i pozostaje nam tylko odzyskać część Bessarabii odstąpioną Turcyi a oddaną Rumunii, aby nie pozostał nawet ślad smutnych następstw wojny krymskiej. Turcya i tak zaczyna się zbliżać do Rossyi i objawiła chęć wejść z nią w bezpośrednie rokowania co do rękojmi przyszłości chrześcijan tureckich. Jakkolwiek Rossya do tej pory odrzucała tę propozycyę nie chcąc się oddzielić od reszty Europy, łatwo jednak nastąpić może, że Europa sama życzyć sobie będzie, aby pomiędzy Turcyą a Rossyą stanęła ugoda. W takim razie jako pierwszy warunek postawione będzie z naszej strony żądanie zwrócenia nam ziemi odstąpionej przed laty dwudziestu. Podobny rezultat jest nietylko możebny ale i prawdopodobny tem bardziej, że w niewielkiem terrytoryum rossyjskiem, przyłączonem do Rumunii, już dawno objawia się ruch na korzyść powrotu do Rossyi, albowiem mieszkańcy wcale nie czują się szczęśliwymi pod rządem rumuńskim.

Wnosząc z powyższych cytat spodziewać się należy nowej akcyi dyplomatycznej, która będzie mieć na celu wspólne środki przymusowe przeciw Turcyi. Jakie widoki mieć będzie ta nowa kampania dyplomatyczna, wskazać nam powinny posiedzenia parlamentu angielskiego, który dziś właśnie zbiera się na nową sessyę.

(Demonstracya przed soborem kazańskim.)

W wczorajszym numerze *Gazety* podaliśmy w streszczeniu akt oskarżenia przeciw uczestnikom demonstracyi przed soborem kazańskim. Dziś rozpoczynamy sprawozdanie z procesu. Po przeczytaniu aktu oskarżenia zapytał się przewodniczący oskarżonego Bogoljubowa, czy uznaje się winnym umyślnego współudziału w czynnosciach owych ludzi, którzy na dniu 6 grudnia 1876 zebrali się przed soborem kazańskim, aby lżyć istniejącą formę rządu, i zamiar ten wyrazili w mowie, okrzykami, oklaskami i rozwinięciem chorągwi z napisem: „Ziemia i wolność“? Oskarżony Bogoljubow: „Miałem zamiar wziąć udział, ale nie byłem obecny.“ Oskarżony zaprzecza nadto jakoby miał zamiar targnąć się na życie policyanta Klibika. Przewodniczący pytał następnie każdego z oskarżonych, czy się uznaje winnym 1) udziału w zaburzeniu przed soborem kazańskim i 2) oporu przeciw policyi. Osk. Boczarow: Nie przyznaję się w niczem do winy. Osk. Nadeżdin: Jestem niewinny. Osk. Czernawski: Przyznaję się do tego, iż chciałem słuchać mszy żałobnej za politycznych przestępców i tak uczcić ich pamięć. W oporze przeciw policyi wziąłem udział, ale mi się nie udało uderzyć nikogo. Oficerowi policyjnemu chciałem wymierzyć raz, ale go odparł. Przewodniczący: Pan byłeś obecny przy wypowiedzeniu mowy? Czernawski: Tak. Przewodn. Czy słyszałeś pan treść tej mowy? Czernawski: Słyszałem, nie widziałem w niej jed[illegible] przeciw porządkowi państwowemu, lecz jedynie objaw sympatyi dla Czernyszewskiego i innych, którzy za sprawy polityczne zostali uwięzieni. Ponieważ w dniu tym msza żałobna się nie odbyła z powodu, że na dzień ten przypadła wielka uroczystość, więc zmówiliśmy modlitwę za zdrowie uwięzionych. Oskarżona Szeftel (izraelitka) na pytanie, czy przyznaje, iż znajdowała się umyślnie wśród owego tłumu, odpowiada twierdząco. Przew. Pani jesteś oskarżona, iż postępowałaś na czele tłumu i wołałaś: „Za mną, naprzód.“ Czy przyznajesz się pani do tego? Szeftel: Nie. Przew. Czy byłaś pani w soborze? Szeftel: Tak. Przew. Opuściwszy cerkiew dokąd się pani udałaś? Czy na plac? Szeftel: Tak. Przew. Słyszałaś pani mowę? Szeftel: Tak. Przew. Czy przypominasz pani sobie treść? Szeftel: Przypominam. W zeznaniach swych zauważyłam, iż mowa traktowała o Czernyszewskim i w ogóle o zesłanych na wygnanie i o tem, że wielu i to najlepszych mężów musi iść na wygnanie. Przew. Gdy się policya zjawiła i zaburzeniu chciała kres położyć, czy stawiałaś pani opór? Szeftel: Może być. Przew. Czy pani nikogo nie uderzyłaś? Szeftel: Nie przypominam sobie. Przew. Czy pani sama tam byłaś? Szeftel: Tak jest, sama tam się udałam. Przew. Czy pani tam nie znalazłaś znajomych? Szeftel: Tak jest, kilku. Przew. Gdzie ich pani spotkałaś? Szeftel: W soborze i na placu. Przew. Czy możesz pani którego z nich nazwać? Szeftel: Nie, nie życzę sobie tego. Oskarżony Bibergal na pytanie, czy uznaje się winnym udziału, odpowiedział: „Życzę sobie, aby okoliczności za tem przemawiały.“ Do oporu przeciw policyi oskarżony wcale się nie przyznaje. Przew. Pan jesteś nadto oskarżony, iż zredagowałeś znalezione pomiędzy papierami twemi i ręką twoją pisane i poprawiane wiersze, które mają na celu wywołanie buntu i otwartego nieposłuszeństwa przeciw rządowi. Bibergal: Okoliczność ta według mego zdania jest tak małej wagi, że nie myślę z tego się tłómaczyć. Reszta oskarżonych odpowiada przecząco na pytanie, czy umyślnie wzięła udział w owych wypadkach i w oporze przeciw policyi. W krótce potem rozpoczyna się przesłuchiwanie świadków, którzy poprzednio złożyli przysięgę. Świadek kupiec Gukow składa następujące zeznanie: 6 grudnia poszedłem do soboru. Z początku nic mi nie wpadło w oko; później spostrzegłem, że żadna z otaczających mnie osób nie żegnała się. To mię oburzyło, rozglądnąłem się lepiej i spostrzegłem, że twarze tych wszystkich osób nie miały typu rossyjskiego, lecz

---

wygląda jakby wstęga świętego Andrzeja drugiej klassy...

— Nie zaprzeczysz pan, że moja żona wystrojona po królewsku, co? — rzecze sędzia wskazując głową na panią Amelię. — Jeszcze ujdzie kobieta... gust ma... choć ten gust djablo kosztuje; wystaw sobie, sześć set złotych wyciągnęła mi na tę suknię...

— Nie wiedziałem, żeś sędzia tak hojny... Rok ciężki!

— Musiałem, ruszyło się zapasów trochę zeszłorocznych, choć i na ten rok nie narzekam; pszenica daje dwa korce i trzy ćwierci z okładem rzepak mię ratuje bardzo...

Wiedziałem, jak go ratuje, ale to w sąsiedztwie nie wypada kogoś kompromitować, udałem że wierzę.

Prócz znajomych nam, pojawił się pan Chyłkowski z żoną, poczciwy tłuściutki szlachetka, odgrywający rolę dowcipnisia w okolicy. Miał szczególniejszy dar naśladowania głosu zwierząt i ptaków, piał jak prawdziwy kogut tak, że inne koguty odzywały się we wsi na jego hasło. Przyjechał pomocnik naczelnika powiatu z żoną i siostrą — kuzynek gospodyni z Warszawy, autor dramatyczny, figura wielce dystyngowana, przy którym jakoś mój Czerwiński dość blado wyglądał; wreszcie uczony sąsiad Tadeusz, młody kawaler, członek korespondent wielu pism rolniczych, którego rozmowa obracała się zawsze około czasów historycznych siedmnastego wieku.

Kiedy już zdawało, się że sala zapełniona w komplecie, przyprowadzono dwoje dzieci sędziostwa z powinszowaniami zwiniętemi w trąbkę i ponsowemi wstążkami przewiązane. Starsza córeczka z ojcowskim nosem i zezowatem spojrzeniem, zrobiwszy zgrabny dyg, wyrecytowała po francuzku powinszowanie, natomiast młodszy chłopak zaciąwszy się przy pierwszym wierszu, zaczynał kilka razy od początku, dochodził do tego samego miejsca i dalej ani rusz... I podpowiadano, i popychano dzieciaka — nic nie pomogło. „Każda jutrzenka wschodzącego słońca“ i na tem koniec.

Po deklamacyi gra na fortepianie, gra bez nadziei ukończenia...

Wszyscyśmy ucałowali z kolei koncertantkę — ojciec zaczął wygłaszać pochwały o niezrównanych zdolnościach swych dzieci, już już gotowała się nowa deklamacya poematu Racina, gdy szczęściem podano herbatę, żydowska muzyka ucięła marsza w przedpokoju, a gromada stangretów poczęła palić z biczów przed oknami. Zaczęły się tańce, starszych zasadzono do gry w karty. Ja zostałem w rezerwie zaliczony do tańcujących.

Mój Czerwiński teraz dopiero pokazał, co umie; wykręcał, ale jak wykręcał Marynią i w prawo i w lewo i naprzód i w tył, że biedna dziewczyna spoglądała tylko żałośnie czekając końca tych artystycznych ewolucyi.

Do kolacyi wszystko było w porządku: ciocia nadzwyczaj była zadowolona z zabawy, Czerwiński nie odstępował Maryni. Emilkę trzęśli wszyscy po kolei, a pan Michał zaglądając zbyt często do bufetu, już nie mógł rozpoznać swej żony między tańczącymi.

Kolacya również przeszła jako tako; napiliśmy się wódki zwanej ciarkówką, domowego wynalazku pana sędziego, jedliśmy indyka z apetytem i bezpiecznie, bo czterech drabów gospodarskich powiewając gałęziami z z topoli nad naszemi głowami, energicznie odpędzało roje much cisnących się do ust jedzących.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

po największej części polski (??) i żydowski (?). Następnie osoby te zaczęły sobie coś szeptać, mówic do siebie i w ogóle zachowywały się nieprzyzwoicie a przynajmniej nie tak, jak się należy zachować w kościele. Po mszy zbliżyłem się do przełożonego kościoła i spytałem z ciekawości, coby to byli za ludzie, których zresztą nigdy w cerkwi nie widziałem? Odpowiedział mi, że są to zapewne cudzoziemcy, którzy przyszli oglądać sobór. Zwróciłem uwagę jego, iż ludzie ci bardzo nieprzyzwoicie się zachowują. Pan Rubatowski odpowiedział mi: czy chciałbyś ich może pan pouczyć? Odpowiedziałem na to „niektórym z nich bardzo by się to przydało“ Cóż więc właściwie robią? zapytał. Opowiedziałem, iż między innemi widziałem, jak pewien młody człowiek i dziewczyna, otrzymawszy świece dla postawienia ich przed obrazem świętych, nieprzyzwoicie się zachowali a rzuciwszy świece, pokruszyli je i nie chcieli iść dalej. Po ukończeniu drugiej modlitwy udałem się do domu. Gdy opuszczałem kościół, młodzi ludzie postąpili na środek soboru. Zaprzysiężony rzecznik Polujański: Pan powiedziałeś, że widziałeś typy polskie, które to są i czem się odróżniały od innych: Gukow: W ogóle odróżniają się od rossyjskich. Polujański: Czy pan pomiędzy oskarżonymi znajdujesz polskie typy? Gukow: To są po największej części rossyjskie typy. Świadek Rubatowski został zawezwany. Pomocnik prokuratora: Czy pan sobie nie przypominasz treści mowy, wypowiedzianej dnia 6 grudnia? Rubatowski: Całej mowy nie mogłem zrozumieć. Słyszałem tylko pojedyncze wyrazy: „Lud rossyjski jest dobrym ludem!“ „Ostatni koń i ostatnia krowa bywają sprzedawane!“ Na pytanie obrońcy musiał świadek przyznać, że publiczność przed przybyciem policyi spokojnie się zachowała w obec demonstracyi.

(Finanse rossyjskie i wojna z Turcyą.)

W rossyjskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że wojna jest już zadecydowana. Cesarz podpisał (?) już potrzebne rozporządzenia. Dzień 1 maja b. r. ma być najpóźniejszym terminem rozpoczęcia akcyi. Jedna tylko okoliczność może temu jeszcze stanąć na przeszkodzie, to jest brak pieniędzy. Dla usunięcia tej przeszkody mogą posłużyć trzy środki: 1) Rozpisanie drugiej dobrowolnej pożyczki. Na to nie zdecyduje się rząd ze względu na niepomyślny rezultat ostatniej dobrowolnej pożyczki stumilionowej, pokazało się bowiem, że nie 25 milionów za wiele lecz 25 milionów za mało subskrybowano. 2) Zaciągnięcie pożyczki za granicą. Pożyczkę takę możnaby w każdym razie tylko pod najgorszemi zaciągnąć warunkami. 3) Wreszcie rozpisanie pożyczki przymusowej. Taka pożyczka ma jeszcze największe widoki na pomyślny rezultat i jest bez wątpienia najpewniejszą drogą. Ostatnią stumilionową pożyczkę pochłonęła już mobilizacya w ciągu dwóch miesięcy listopada i grudnia. Na czas aż do pierwszego maja będzie potrzeba przynajmniej 200 milionów. Przypuściwszy nawet, że dość znaczna część tych pieniędzy została użytą na ufortyfikowanie wybrzeży morza Czarnego, zważyć trzeba jednak z drugiej strony, że wydatki na wojsko, w miarę jak mobilizacya większe przybierze rozmiary, znacznie się też zwiększą. Jest prawdopodobnem, że rząd zaapeluje do patryotyzmu duchowieństwa prawowiernego. Niezmierny i nieoszacowany majątek rossyjskich kościołów i klasztorów w złocie, srebrze, drogich kamieniach i ziemi, wystarczyłby tym razem z pewnością na pokrycie kosztów wojennych. Wnosząc z urlopu przybyłych z Kiszeniewa do Odessy oficerów, możnaby mniemać, że do wojny przyjdzie daleko wcześniej, aniżeli w maju. Oficerowie ci zamiast tygodniowego urlopu, o jaki prosili, otrzymali tylko urlop trzechdniowy. Oficerowie ci zapewniają nadto, że w Kiszeniewie zapakowano już żywność dla armii, która każdej chwili gotową jest do marszu.

Odpowiedzialność za te alarmujące wieści musimy pozostawić *Kölnische Zeitung*, z której szczegóły powyższe czerpiemy.

KRONIKA

— **Wieczorek z tańcami** urządza na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot Towarzystwo wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej. Wieczorek ten odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m., w salach stowarzyszenia *Frohsinn* w hotelu Żorża. Mamy wszelką nadzieję, że wieczorek ten, który urządzony będzie ze smakiem i z uwzględnieniem wszystkiego, co tylko przyczynić się może do uprzyjemnienia zabawy, zgromadzi bardzo licznych gości, jak na to zasługuje już sam szlachetny cel jego. Towarzystwo wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej, jakkolwiek najbliżej stoi temu, co nadaje rozgłos i reklamę, t. j. dziennikarstwu, nigdy przecież nie nadużywa względów publiczności, nigdy natarczywie nie odwołuje się do jej pomocy, przeciwnie typografowie lwowscy własną pracą i własną ciężko okupioną oszczędnością usiłuję wspierać swych chorych towarzyszy, wdowy i sieroty swych kolegów. Wieczorek sobotni, na cel dobroczynny urządzony, na tem życzliwsze więc zasługuje poparcie, zwłaszcza, że gościom swym zapewnia kilka godzin przyjemnej zabawy, a więc daje więcej, niż sam żąda, gdyż bilet wstępu od osoby kosztuje tylko 2 zł. Biletów dostać można za okazaniem zaproszenia w kancelaryi drukarni związkowej, w księgarniach p. Gubrynowicza, p. Bełzy i w handlu p. Jaskólskiego.

△ **Pamiątki Wiśniowieckie.** Z żalem prawdziwym doniość nam przychodzi, że Wiśniowiec, starożytna rezydencya Wiśniowieckich, Mniszchów itp. na Wołyniu, sprzedany z publicznej licytacyi za długi, przeszedł w posiadanie pana Tolli, dyrektora banku kijowskiego. Ponieważ wiadomem było od dawna, że zamek Wiśniowiecki zawiera w sobie wiele w ciągu wieków zebranych pamiątek narodowych, a śród nich bibliotekę, archiwum, dzieła sztuki i wielki zbiór familijnych portretów, więc otrzymawszy wiadomość o jego sprzedaniu, konserwator muzeum przy Zakładzie Ossolińskich p. E. Pawłowicz, udał się niezwłocznie z polecenia kuratoryi tegoż zakładu do Wiśniowca, w celu obejrzenia tych zbiorów i zbadania, czyliby nie było można uratować na korzyść muzeum pewnej ich części od zatraty i rozproszenia, jakiem zagraża przejście tej starożytnej rezydencyi w obce ręce.

„Po przybyciu do Wiśniowca, już na wstępie — opowiada p. Pawłowicz w przesłanej nam łaskawie notatce — opowiadania mieszkańców miasteczka uprzedziły mię, że jeszcze przed objęciem tego zamku przez ostatniego właściciela p. Włodzimierza hr. Platera, piękna, a co najbardziej kosztowniejsza i ważniejsza część ruchomości, wywieziona została przez księżnę Abamelik, ówczesną właścicielkę Wiśniowca. I rzeczywiście, przechodząc obszerne apartamenta zaledwo się spotyka śród nich gdzie niegdzie ślad owego przepychu, co był tak zwykły dawnym czasom i dawnym a tak znakomitym rodom, co tam siedzibę swą miały. Z tego co pozostało, sądząc z powziętych wiadomości i pobieżnego przeglądu, rozdzielić by wypadało wszystko na trzy działy: bibliotekę, przedmioty artystyczne, i sprzęty.

Biblioteka i archiwum, obecnie zamknięte aż do przybycia powołanego do rozpatrzenia jej bibliotekarza, posiadać ma liczne i znakomite dzieła i rękopisy. Co do działu artystycznego, w tym rzeźba jakkolwiek reprezentowana jest niemałą liczbą popiersi królów i hetmanów, wykonanych z marmuru lub odlanych z gipsu, ogół pod względem artystycznym niewielką ma wartość. Popiersie marmurowe Jana III i Stanisława Augusta, jakkolwiek lepsze od innych, noszą cechę maniery właściwej XVIII stulecia.

Obrazy, prócz kilku portretów dobrego pędzla, śród których odznacza się szczególniej portret jakiejś angielskiej Lady przez Van-Dycka malowany, i kilku krajobrazów, w liczbie kilkuset, mają wartość jedynie historyczną, i dla tego zapewne ta część zbiorów ocalała i jest najobfitszą. Rodziny Wiśniowieckich, Mniszchów, Tarłów, mają tam oddzielne swoje kollekcye, śród których spotykają się gdzie niegdzie luźne postacie królów lub spowinowaconych osób z różnych epok. Uderza śród nich szczególniej wizerunek Zygmunta I. w całej postaci, w pełnem znaczeniu tego słowa wspaniały i prawdopodobnie współczesny. Winienem bowiem dodać, że wiele z portretów epok odleglejszych zdają się być kopią, lub były malowane daleko później, jak się to zwykle zdarzało w kompletowaniu familijnych galeryj. W każdym jednak razie, zbiór ten portretów tak liczny, wielką ma wagę dla historyi i historycznego malarstwa, tak dla ubiorów jak i dla charakteru przedstawionych postaci, na których duch czasu odbił swe piętno. O ile więc nabycie tak znakomitego zbioru zbogaciłoby każde historyczne muzeum, o tyle byłoby niepowetowaną szkodę, gdyby miał być straconym dla kraju.

Obecny właściciel Wiśniowca, jako człowiek obcej narodowości, nie będąc interesowanym w zachowaniu polskich pamiątek, nie zawaha się zapewne w pozbyciu się z nich wielu. Idzie więc o to przedewszystkiem, aby się nie rozprószyły, i gdy już będą do zbycia, aby publiczne zbiory krajowe mogły z tego korzystać.

Co do ostatniego działu, przedmiotów pamiątkowych i ruchomości, dochowało się jeszcze śród nich kilka sprzętów, należących niegdyś do różnych członków rodu, kilka robót kobiecych z XVII i XVIII wieku, kotara i łoże Maryny Mniszchówny, w sypialni noszącej jej imię, tejże kareta zimowa, i karoca z XVIII wieku w całości dochowane. Ocalało też kilkanaście sztuk mebli z XVII i XVIII w. kształtnych i ciekawych, i nieco bronzów z czasów Ludwika XV. Zwracają uwagę szczególniej dawne hafty na atłasie, rozpięte na ścianach w miejscu makat, mylnie gobelinami zwanych, a jakkolwiek główna środkowa ich część wycięta, to przecież, co z nich zostało w obramowaniu, niepospolitą dla miłośników starożytności i tego rodzaju wyrobów ma jeszcze wartość.

Reszta sprzętów i mebli jakkolwiek nosi dawną cechę, niczem się nie odznacza. Komnaty ogołocone z makat i adamaszków, świecą białemi ścianami, lub rażą nowem obiciem. Zewsząd wygląda złowrogo pustka i ruina, świadczące, że minął czas, kiedy właściciele mieli chęć i możność a nadto poczuwali się do obowiązku podtrzymywać podobne gmachy; i oto cisza zaległa miejsce, gdzie przez kilka wieków wrzało życie...

Na podwórzu pałacowem mnóstwo dział i moździeży wkopanych do połowy przy chodnikach i bramach, inne też czasy i inne okoliczności przypomina. Ogół gmachów, ogrodów, otoczenia, licząc w to ruinę pięknej cerkwi u bram pałacu, poważny i zajmujący, a dzięki uroczej miejscowości jeżeli nie do najwspanialszych, to niezawodnie do najpiękniejszych rezydencyi polskich z ubiegłych czasów policzonym być może.“

* **Aresztowano** wczoraj Marcina Stracha, wyrobnika, który dobywał się wieczorem do komórki szynkarza pod l. 34 przy ulicy Janowskiej i już był odbił kłódkę od drzwi, tudzież Stanisława Borońskiego, ucznia szewskiego za zbiegnięcie od swego pracodawcy w Drohobyczu.

* **Złożono** w policyi kolczyk brylantowy, znaleziony po wczorajszym koncercie w przedpokoju sali ratuszowej, tudzież lejce z postronkami, które żołnierz policyjny wczoraj wieczór na ulicy Sobieskiego odebrał znanemu złodziejowi M. Klaftenowi.

— *** **Statystyka policyjna.** W miesiącu styczniu b. r. organa krakowskiej Dyrekcyi policyi aresztowały 576 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 237 a mianowicie: za podrabianie monety papierowej 2, za zniewagę religii 1, za kradzież 114, za sprzeniewierzenie 7, za oszustwo 2, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 10, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 5, za obrazę straży 9, za powrót z wydalenia 2, za spieszną jazdę 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 80. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 118. W szpitalu umieszczono 5. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d. 216. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 67 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 45, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 19, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 1.

— **Jak Daniel między lwami** znalazło się w tych dniach małe dziecko pośród niedźwiedzi w paryskim *Jardin des Plantes*. Niańka dziecka była tak nieostrożna, że mając je na ręku pochyliła się nad jaskinią niedźwiedzią, przyczem dziecko wypadło jej z rąk do jaskini. Znajdujące się tamże dwa niedźwiedzie z wielką ciekawością zaczęły je obchodzić i obwąchiwać, nic jednak nie czyniąc biedactwu. Wnet zbiegły się tłumy na miejsce wypadku i kiedy wszyscy w niemem przerażeniu stali nieradni nad jaskinią, znalazł się w końcu jakiś poczciwiec, który się podjął zejść między niedźwiedzie i wynieść dziecko. Nadbiegli i strażnicy ogrodu, którzy na linie spuścili go do jaskini. Pewnym krokiem postąpił dzielny jegomość ku bestyom, łagodnie i z pewnem zdumieniem spoglądającym na niego, podjął dziecko z ziemi i wśród radośnych okrzyków tłumu stanął z niem wkrótce, wyciągniony przez strażników, przed zrozpaczoną niańką. Biedne dziecko jednak miało rączkę złamaną w skutek spadnięcia z dość znacznej wysokości.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie profesor języka francuskiego Ludwik Leclerc, tłumacz niektórych bajek Krasickiego i Jachowicza na język francuski, przeżywszy lat 60, w Berlinie znany statystyk i wydawca *Statist. Tabelle*, dr. Otto Hübner; w San Paolo de Loanda, w Afryce, uczony podróżnik dr. Mohr.

— **Włoski teatr w Pradze,** goszczący tam zwykle przez zimę, z powodu niewypłacalności dyrektora został dnia 5 b. m. zamknięty.

— **Do najszczęśliwszych akcyonaryuszy** pod słońcem, należą z pewnością uczestnicy przedsiębiorstwa paryskiego *Théâtre Français*, którymi są sami artyści tego teatru. Oprócz normalnej gaży, każdy z nich pobrał po zamknięciu w tych dniach rachunków przedsiębiorstwa za rok ubiegły 34.000 franków jako dywidendę przypadającą na każdy udział. Ale też teatr w mowie będący jest jednym z najdoskonalszych instytutów dramatycznych.

— **Przebicie przesmyku Panamy** w celu połączenia drogą wodną środkiem kontynentu amerykańskiego oceanu Atlantyckiego z Spokojnym, wkrótce stać się może faktem dokonanym. Według doniesień z Colon (Aspinwall) w Nowej Granadzie nad morzem Karaibskiem dnia 19 listopada zawinęła w przystani tamtejszej wyprawa techniczna francuska, mająca na celu ostateczne zbadanie wykonalności owego olbrzymiego dzieła. Towarzystwo, biorące inicyatywę w tem przedsiębiorstwie, założone zostało w Paryżu i nosi nazwę: „Międzynarodowe obywatelskie Towarzystwo międzyoceanowego kanału Darien“. Zarząd główny składa się z pięciu osób; prezydentem jest generał Türr. Na pokrycie wydatków połączonych z robotami przedwstępnemi asygnowało Towarzystwo 300 tysięcy franków. Komisya techniczna składa się z dwudziestu prawie członków, po największej części inżynierów i przybyła do Colon w towarzystwie stu blisko pomocników technicznych, ażeby w grudniu zacząć roboty. Dyrektorem technicznym jest naczelny inżynier dróg i mostów p. Celler. Dzienniki paryskie zapewniają, że i pan Lesseps, twórca kanału Sueskiego, bierze w tem przedsiębiorstwie udział, przynajmniej moralny.

— **Listami gończymi** ścigany jest przez sądy niemieckie za oszustwa i podrabianie dokumentów hrabia Gebhard Fryderyk Ludwik Adam Blücher, inspektor kąpielowy w Kreuznach, oraz kupiec hamburski Herman Maier, który w ostatnich dniach znikł bez śladu, pozostawiwszy dwieście tysięcy mark długów.

— **Wszechnica kijowska** udzieliła dyplom honorowego członka cesarzowi brazylijskiemu Don Pedrowi III., odbywającemu obecnie, jak wiadomo, podróż po Europie.

— **Niewolnictwo w Afryce** według ostatnich doniesień, kwitnie sobie jeszcze w najlepsze pomimo surowych pod tym względem ustaw międzynarodowych. Odnosi się to mianowicie do krain nad górnym brzegiem Nilu położonych, a zostających pod protektoratem Egiptu. Kupcy powracający z Chartumu opowiadają, że od czasu, jak znany uczony podróżnik i filantrop Sir Baker opuścił tamtejsze okolice, handel niewolnikami na nowo zaczął być prowadzony zrazu potajemnie, obecnie zaś zupełnie jawnie i w sposób tak gorszący, jak za „dobrych czasów“ wielkorządcy Egiptu, Mehemeda Alego. Porywanie biednych murzynów z nadnilowych osad i odprzedawanie ich w drodze handlu wymiennego za kość słoniową, jest na porządku dziennym targowiska w Chartumie. W Darfurze ma być jeszcze gorzej, a dla uniknienia rozgłosu, rząd miejscowy po prostu odmawia podróżnym i kupcom europejskim wstępu w granice tej krainy, ażeby nie podpatrzyli praktykowanego tam na ogromną skalę handlarstwa dusz. Podróżni europejscy jednak często spotykają na drogach od Nilu wiodących ku Darfurowi wielkie karawany handlowe z niewolnikami. Przywódzcy karawan tych zazwyczaj opatrzeni są w przepustkę od gubernatora Darfuru, która im zabezpiecza swobodny przejazd. Głównemi ogniskami obrzydłego handlu i porywania niewolników mają być odgraniczone rzekami i nieprzystępne prawie od strony Egiptu obszary nad Gazellą, na południe od Darfuru. Okolic tych nie przejrzało zgoła oko Europejczyka. Handel, o którym mowa, rozciąga się zresztą także aż na wybrzeża morza Czerwonego, a stacye ma pomiędzy Suakinem a Dżiddą z jednej i Tadjurrach a Hodeidą z drugiej strony. Stacyom tym dostarczają niewolników głównie okolice położone na południu od Abissynii, ale także i rzeczone prowincye egipskie. Kupiec francuski Arnoul niedawno odbył podróż z Schoa do Zeili z karawaną, w której znajdowało się około 1000 niewolników; w Tadjurrach zastał na targu zapas około 5000 tych nieszczęśliwych, pomiędzy którymi przeważną liczbę stanowiły dziewczęta. Rząd angielski, który co do handlu ludźmi wielką istotnie rozwija czujność na afrykańskich wybrzeżach oceanu Spokojnego, zdaje się, jakgdyby oczy przymykał na to, co się dzieje na północ od cieśniny Babel-Mandeb, podczas gdy zdaniem naocznych świadków owych stosunków, dwie łodzie kanonierskie wystarczyłyby do oczyszczenia morza Czerwonego z wstrętnego opryszkowstwa, bezkarnie urągającego ustawom międzynarodowym i uczuciu ludzkości.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Chrzanów.** (W rzece) pod Chrzanowem znaleziono zwłoki mieszczanki tamtejszej. Zachodzą poszlaki, że powodem śmierci nie był ani wypadek ani samobójstwo.

*** **Gródek.** (Zabójstwo) Po gwałtownej sprzeczce na chrzcinach w Stawczanach między dwoma włościanami, ojczymem i pasierbem, ten ostatni zasadził się pod płotem, a gdy ojczym wracał do domu, uderzył go tak silnie kołem, że mu czaskę roztrzaskał.

*** **Husiatyn.** (Zamarzł) dnia 31 stycznia mieszkaniec z Liszkowiec, który nocował w pustej stajni.

*** **Mielec.** (Przy lutrowaniu) wódki, urządzonem przez szynkarza Lauba z Borek dnia 2 b. m. w zwykłej izbie karczemnej i bez wszelkiej ostrożności, rozpalony płyn wysadził pokrywę kotła, a wódka falą płomieni wylała się na izbę. Jedenastu ludzi obecnych w tej chwili w szynkowni, obryzgała i poparzyła mocno gorejąca wódka, sam zaś Laub, jego służąca i żyd Seidel tak okropne odnieśli uszkodzenia, że wkrótce wyzionęli ducha. Dom cały spłonął.

*** **Sanok.** (Nieostrożne ścinanie) drzew dostarcza znacznej cyfry do statystyki wypadków nieszczęśliwych na prowincyi. Co chwila powtarzają się tego rodzaju wypadki. Dnia 10 b. m. padł ugodzony na śmierć przez konar nieostrożnie podcięty, włościanin z Deszna.

*** **Staremiasto.** (Ofiara zimy). Na polach gminy Lenina znaleziono 23 stycznia zwłoki wieśniaczki z Tysowic, która zamarzła w drodze.

*** **Tarnopol.** (Zamarzł) na rzece Gnieźnie 21 stycznia wieśniak, rezerwista, wracający z karczmy do wsi Baranowa.

*** **Zbaraż.** (Samobójstwo) W Romanowem siole odebrała sobie życie przez powieszenie się dnia 24 stycznia żona zamieszkałego tam izraelity.

*** **Złoczów.** (Z pociągu) w ruchu spadł między Złoczowem a Płuchowem 31 stycznia, hamownik Wiktor Czernik i niebezpiecznie się uszkodził.

Notatki literacko-artystyczne.

(B. K.) **Drugi koncert** Wieniawskiego zapełnił wczoraj salę ratuszową mimo podwyższonych cen, tak samo jak pierwszy. Koroną jego nie wahamy się nazwać *Legendy*. kompozycyi własnej koncertanta i Preludyum *Vivace* Bacha, po których artysta, odwdzięczając się za nieskończone oklaski słuchaczy, odegrał nad program znany już z pierwszego koncertu prześliczny swój *Polones Drugi*. W *Legendzie* musielibyśmy się już nawet pogodzić z mistrzem co do jego *Andante* i *Allegreto*, bo też kompozycya sama jest arcydziełem dźwięku. Nasunęła się nam wczoraj uwaga, że im więcej się słyszy gry p. Wieniawskiego, tem więcej się jej pożąda a nigdy ona nie nuży, co najlepszej zdarza się muzyce, ponieważ miara wrażeń słuchaczy ściśle jest ograniczona warunkami fizycznemi. Wieniawskiego słuchałoby się bez końca, a przyczyna tego polega przedewszystkiem w owej niesłychanej pewności siebie artysty, która ani na chwilę postać nie da w słuchaczu uczuciu wątpliwości lub obawy o powodzenie egzekucyi najeżonych trudnościami zwrotów. Już w samym sposobie strojenia przez artystę skrzypiec podziwiać można jego mistrzowstwo. Kilkanaście sekund wystarcza mu do nastrojenia instrumentu, do czego inni, znakomici nawet wirtuozowie wielu minut często potrzebują. Powiedzieliśmy, że trudno rozstać się z grą p. Wieniawskiego... To samo czuli zapewne wszyscy słuchacze — niechże szanowny mistrz nie zapomni także o wdzięcznych Lwowianach!

× **O Klementynie Sobieskiej**, wnuczce króla Jana a małżonce pretendenta angielskiej korony, Jakóba Stuarta, napisał wdzięczny choć drobny szkic Karol Szajnocha, dając nam opowieść zajmującą pobytu Klementyny, jako narzeczonej Jakóba III w Insbrucku, gdzie ją władze cesarskie zatrzymały, i jej ucieczki z tyrolskiej stolicy. Szajnocha w szkicu swym opierał się głównie na pamiętniku biblioteki petersburskiej, której kopię posiada zakład Ossolińskich we Lwowie, p. t. *Lettres et Memoire concernans l'evasion de la princesse royale Clementine Sobieska*. Manuskrypt ten obejmuje relacyę majora Gaydona, który był świadkiem i uczestnikiem uprowadzenia Klementyny z Innsbrucku. Teraz przybywa nowe źródło do tego ciekawego epizodu z życia wnuczki bohaterskiego króla. Dodatek literacki do *Wiener Abendpost* rozpoczął drukować artykuł doktora Schönherra p. t. *Die Heirath Jakobs III von England und die Entführung seiner Braut aus Innsbruck 1719*. Dr. Schönherr opiera swoje opowiadanie na całkiem nieznanych dotąd źródłach, a mianowicie na aktach archiwum tyrolskiego Namiestnictwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zubożenie kraju.

XII.

(K) W szeregu artykułów przebiegliśmy pokrótce główne niedostatki naszego ekonomicznego położenia, główne potrzeby naszego życia i kultury. Jeżeli w tych luźnych uwagach znalazła się cząstka prawdy, zawdzięczać ją możemy głównej myśli, jaka przewodniczyła naszym poszukiwaniom, a która opiera się na wierze w związek społeczny, na pojęciu o wspólności interesów wszystkich warstw, klas czy też wyznań, plemion i jak się zwać mogą te wszystkie poddziały jednego narodu. Dopiero wówczas, kiedy wyjdziemy poza sferę antagonizmów bądź politycznych bądź społecznych, wówczas, gdy ominiemy szczęśliwie rafy rzucone na drogę życia przez uprzedzenia i zawiści, kiedy zapomnimy o własnych i cudzych błędach; wówczas kraj cały stanie się w oczach naszych jednostką całkowitą, której interesa i potrzeby są interesami i potrzebami wszystkich, do tego stopnia, że tylko to co wychodzi na korzyść ogółu, może i powinno przynosić zarazem pożytek jednostce.

Ta jednolitość społeczeństw stanowi główną podstawę każdej wewnętrznej polityki. i rzeczywiście jest to chlubą naszego stólecia, że ono pierwsze zaczęło pojmować interes wspólny, wiążący wszystkie gałęzie i odłamy społeczeństwa; teraz dopiero umiemy patrzeć na potrzeby ogółu nie ze stanowiska wyłącznego pewnej części, ale ze względu na powszechne dobro. Każdy mąż polityczny dziś wyznaje te zasady, a to równie w całej Europie jak w naszej prowincyi; w wielu jednak wypadkach bądź to namiętność bądź uprzedzenia, nie pozwalają jasno ocenić położenia rzeczy i sprowadzają dążenia w fałszywym kierunku. przynoszącym nieraz ujmę bezstronnie pojmowanym interesom ogólnym.

Wiele okoliczności na to się składa, że i u nas mimo całej dobrej woli i chęci bezstronnego poglądu nie ma zrozumienia potrzeb powszechnych, ale co najwięcej panuje pragnienie powszechnego dobrobytu, bez świadomości jasnej o drogach, które tam prowadzą. Nie będzie w tem nic dziwnego. Ludność nasza nie przejęła się wprawdzie systemem atomistycznym, każdy nie uważa się za jednostkę całkiem odrębną i niezawisłą, jak to z naszego indywidualizmu przypuszczać by można; przeciwnie, po nad egoistyczne widoki ocalała u nas myśl społeczna związku dążeń i interesów; ale myśl ta przybrała w stosunkach naszych wyłączny charakter. zasklepiła się w dążeniach pewnych warstw społecznych. Na interes powszechny patrzą u nas przez szkła pewnego stanu lub położenia towarzyskiego; a ztąd w społeczeństwie objawia się tyle prądów. ile jest różnorodnych składowych czynników.

Przyczynia się do tego znacznie rozdział, jaki ze względu na ustawodawstwo panuje pomiędzy wsią i dworem, pomiędzy władzą rządową i autonomiczną, a który utrwala jeszcze bardziej różnicę pomiędzy ludźmi majątku i pracy. Skoro zaś kraj cały podzielony na tyle tysięcy jednostek administracyjnych, nie ma sfery, w którejby się wyrobić mogło pojęcie powszechności; ale wieś odłącza się od miasta, dwór od wsi, i tak rozpoczęty podział przenosi się następnie i dalej. Nie koniecznie, aby ten podział miał sprowadzać czy wyradzać antagonizmy, aby miał być ojcem egoizmu, ale to pewna, że jest jedną z przyczyn zaciemniających widnokrąg, że nie pozwala on patrzeć jasno i utrudnia przynajmniej widzenie rzeczy.

Skutkiem tego rozstrzelenia w życiu, następuje rozbicie pojęć i przekonań; a szczególniej brak świadomości wzajemnych potrzeb, małe zajęcie się tem, co zdaje się nie dotykać bezpośrednio. Wychodzi to zaś prawie na jedno co pogląd jednostronny, a nawet egoistyczny. Każdy zajmuje się tem co go najbliżej obchodzi, i wydaje mu się obojętne, co się dzieje w około; nie zdaje też sobie sprawy ze straty, jaką ponosi przez takie wyłączanie swoich interesów, przez obojętność dla spraw najbliższego swego otoczenia. W obec klęski każdej stoimy z tego powodu bezradni i nie wiemy co począć, bo dopiero ona otwiera oczy na łączność powszechną całego społeczeństwa.

Staraliśmy się przedstawić stosunki oświecone tym promieniem społecznego bytu, wskazać w różnych sferach życia naszego te punkta, które dałyby się naprawić, na lepsze zmienić i odrodzić, gdyby właśnie silniej rozpowszechniło się przekonanie o jednolitości potrzeb całego społeczeństwa. Wychodząc z poglądu wspólności interesów, zdawało nam się łatwo uzyskać zwycięztwo nad dążeniami opartemi na wyłączności. Jeśli istnieje obopólny interes różnych warstw społecznych pozornie oddalonych od siebie, a nawet może stojących niezbyt przyjaźnie względem siebie, w takim razie jest nadzieja, że opuszczą one próżne antagonizmy, na których wzajemnie tracą i postarają się urządzić swe życie lepiej i właściwiej. Jeżeli dwór ma w tem interes, aby mieć trzeźwego. rzetelnego robotnika, aby ten robotnik miał zdrowe i silne ręce do pracy, bo inaczej pole jego będzie obrobione niedbale, nie wyda plonu odpowiedniego, a zebrane nie w porę, stanie się jeszcze łupem złych ludzi — to zadaniem dworu będzie zasłaniać, o ile to w jego mocy lud od lichwy. nędzy, ułatwiać mu oszczędność i oświatę. Jeżeli handel międzynarodowy dobrze zorganizowany podniesie ceny produktów miejscowych, da zajęcie wielu ludziom zupełnie wystarczające na życie, rozszerzy dobrobyt ogólny; to korzyści podobne nagrodzą sowicie pracę około podniesienia szkół handlowych i zorganizowania tych stosunków. Jeżeli pośrednicy obecni handlowi i pieniężni przez zajęcie więcej zyskowne będą odwiedzeni od wyłudzania zysków nieprawych i oddadzą się pracy uczciwej; to oprócz ogólnej korzyści z pracy produkcyjnej, osiągniemy jeszcze i tę korzyć, że społeczeństwo będzie zasłonione od niebezpieczeństwa lichwy i wywłaszczenia. Jeśli drogi wodne otworzą nowe środki komunikacyi i t. d. to na tem skorzystają nie tylko jednostki, ale kultura całego kraju, a wraz z nią dobrobyt ogólny.

Dopóki jednak społeczeństwo nie przyczyni się ideą wspólności interesów, dopóki każdy będzie wyłącznie zajęty sobą, lub będzie patrzał przez pryzmat jakichś wyłącznych dążeń; póty nie będzie zainteresowania się istotnego sprawami kultury krajowej, a tem mniej zrozumienia potrzeb ekonomicznych kraju; to też będziemy stali bezczynni i narzekający na zubożenie, na trudne stosunki, kiedy rzeczywiście jest tylko postęp zanadto opieszały, nie dorównywujący rączości, z jaką rozwijają się inne narody, i z jaką rosną własne nasze potrzeby. Jak człowiek odosobniony żyje w stanie dzikim, tak człowiek w stanie cywilizowanym musi się czuć w łączności ze społeczeństwem, aby mógł z nim podzielić się pracą, a w ten sposób dojść do pełnego rozwoju swoich sił i zdolności. Praca dla kraju nie znosi odpychania na żadną stronę; przeciwnie kto chce działać skutecznie, musi znać, rozumieć i czuć interesa jednostek, aby mógł wznieść się do pojęcia potrzeby ogólnej. a nie stanął w sprzeczności z żadnym kierunkiem społecznego życia.

To nam wydaje się główną podstawą ekonomicznego, a nawet moralnego rozwoju kraju, i może w tych kilku podanych przez nas przykładach znajduje się dowód, że myśl tę u nas więcej jeszcze teoretycznie, aniżeli praktycznie pojmują; jesteśmy ubodzy. bośmy społecznie rozbici.

OSTATNIA POCZTA

Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 7 b. m. minister oświaty Dr. Stremayr, odpowiedział na interpelacyę Vitezicha co do zaprowadzenia szkół słowiańskich w Istryi, że prawo kształcenia się we własnym języku jest już zupełnie przeprowadzone przy organizacyi szkół ludowych. W szkołach wyższych przeszkadza tej intencyi brak nauczycieli i książek szkolnych. Odpowiadając zaś na interpelacyę ks. Zaklińskiego, co do utworzenia w Stanisławowie biskupstwa grecko-katolickiego, oświadczył minister, że państwo ze względu na obecne stosunki finansowe nie może pomnażać dodatków do galicyjskiego funduszu religijnego. Następnie odrzucono w pierwszem czytaniu wniosek Wittmanna o popieranie narodowej żeglugi.

O przyczynach upadku Midhata baszy pisze znany oryentalista p. Vambéry w dzienniku peszteńskim *Hon*: Midhat basza osiągnął nadzwyczajna popularność, powiodło mu się w najrozmaitszych narodowościach państwa wzbudzić entuzyazm dla idei jedności państwowej; na jego słowo miliony piastrów, setki tysięcy ludzi. były do dyspozycyi. Taki olbrzymi wpływ jednego człowieka, który nadto z dwoma poprzednikami dzisiejszego sułtana tak łatwo się uporał, musiał zaniepokoić padyszacha. Do upadku Midhata przyczyniły się także podszepty Mahmuda Damata baszy; partya pokojowa. na której czele stoją urzędnicy dworu, pracowała także w skrytości nad upadkiem Midhata. Zdaje się, że konstytucya zostanie utrzymaną, przemawia za tem mianowanie dwóch chrześcijan (Armeńczyka Ohannesa ministrem handlu i Greka Adassidesa sekretarzem stanu) i kreowanie ministerstwa spraw wewnętrznych, Niewiadomo czyli wygnany Midhat uda się do Europy, ale pewnem jest, że Turcya w skutek tego znajduje się w przededniu wielkiej i niebezpiecznej rewolucyi."

Jako polityczny testament Midhata baszy, uważać można zmodyfikowanie warunków pokojowych dla Serbii, które w tej umiarkowanej formie nadeszły 5 b. m. do ambasady tureckiej w Wiedniu, w celu zakomunikowania agentowi serbskiemu dr. Zukiczowi. Midhat basza domaga się na wstępie swej noty, aby 'zawarcie pokoju między Portą a Serbią przyszło do skutku bez interwencyi mocarstw. Dalej oświadcza Midhat, że Porta nie żąda od Serbii gwarancyj materyalnych tylko moralne. Warunki te są następujące: 1. W Belgradzie ustanowiony będzie reprezentant Porty. 2. Na cytadeli belgradzkiej będzie stosownie do dawniejszych fermanów obok flagi serbskiej, zatkniętą raz na zawsze flaga turecka. 3. Serbia zobowiąże się nie zakładać w kraju nowych fortyfikacyj. 4. Serbia zobowiąże się przeszkadzać tworzeniu się w kraju zbrojnych band rewolucyjnych. 5. Serbia zobowiąże się przeszkadzać tym bandom w przechodzeniu na terytoryum tureckie, wreszcie 6. zabroni tworzenia komitetów rewolucyjnych i tajnych. Nawet w razie, gdyby wykonanie którego z tych warunków napotkać miało na trudności, albo gdyby rząd serbski który z tych warunków uważał za niemożliwy do przyjęcia, rokowania pokojowe nie mają być zerwane. W końcu zaprasza nota księcia Milana, aby mianował pełnomocnika do prowadzenia układów. Rząd serbski, jak się dowiaduje *Presse*. uznał pojednawczy charakter tego wyjaśnienia gwarancyj. ale zastrzegł się od razu przeciw niektórym punktom, a mianowicie przeciw ustanowieniu rezydenta Porty w Belgradzie nadmieniając. że zgodzić by się mógł przeciw temu tylko wtedy, gdyby także w innych księztwach lenniczych podobni rezydenci byli ustanowieni. i gdyby im nadano charakter agentów dyplomatycznych. Zatknięciu flagi tureckiej obok serbskiej na cytadeli w Belgradzie, rząd serbski się nie sprzeciwia. Porta ma niezaprzeczone prawo domagać się tego. a jeżeli flaga dotychczas nie była zawsze zatkniętą, było to tylko winą nieuwagi komendanta fortecy. Budowa nowych fortec nie jest wcale zamierzoną i z pewnością nie nastąpi. Tworzenie zbrojnych band rewolucyjnych nie było dziełem Serbii, nigdy zresztą bandy takie nie wkraczały z Serbii na terytoryum tureckie Co do zakazu tworzenia tajnych komitetów rząd serbski nie może stłumić w sobie obawy, że warunek taki byłby pozorem do nieustannego mieszania się w wewnętrzne sprawy księztwa. Czy nowy wielki wezyr Edhem basza przyjmie powyższe warunki za swoje, nie wiadomo. Zważywszy jednak, że Midhat basza ułożył je za zgodą sułtana i zakomunikował nietylko rządowi serbskiemu ale wszystkim mocarstwom, można przypuszczać, że posłużą one i teraz za podstawę dalszych rokowań pokojowych.

Moniteur pisząc o ostatnim przewrocie ministeryalnym w Stambule tak się wyraża: „Fakta te są dowodem, że Eropa w kwestyi wschodniej nie potrzebuje się spieszyć. Jeżeli rzeczy tylko dalej pójdą tym samym torem, to kwestya oryentalna rozwiąże się sama. Niepodobna, aby rząd. który co miesiąc daje nowe widowisko anarchii i despotyzmu, utrzymał się długo w roli stróża publicznego prawa". *Journal des Débats* wyraża żywe ubolewanie nad upadkiem Midhata i powiada że najwięksi wrogowie Turcyi nie mogliby jej byli doradzić karygodniejszej nieroztropności. Dziennik ten apelluje do mądrości gabinetów, aby wobec tych ubolewania godnych wypadków, które jednak interesów mocarstw ani też ogólnego interesu równowagi europejskiej w niczem nie zmieniają, powstrzymały się od fatalnych decyzyj.

W parlamencie francuskim przedłożył radykał Raspail 4 b. m. projekt ustawy, nakładającej kary pieniężne i więzienne na tych urzędników stanu cywilnego, którzyby się wzbraniali dawać ślub księżom.

Parlament niemiecki zwołany został na dzień 22 lutego.

Mianowanie Edhema baszy W. Wezyrem uważane jest według *Tagblattu* w Berlinie za symptom wojenny.

Ten sam dziennik donosi, że upadek Midhata jest dziełem Mahmuda Nedin baszy, pospolicie zwanego Mahmudowem b. W. Wezyra za czasów sułtana Abdul Azisa. W. wezyrat Edhema ma być tylko prowizorycznym, Mahmud ma zająć wkrótce miejsce Edhema, poczem nastąpi zbliżenie się Porty do Rossyi. Partya pokojowa pracuje teraz nad obaleniem także Abdul Kerima. Odpowiedzialność za to doniesienie, znikąd nie potwierdzone, zostawiamy *Tagblattowi*.

W kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu, uważają strącenie Midhata baszy za koncesyę zrobioną przez sułtana Europie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lutego. Najj. Pan nadał członkowi Izby Panów, hr. Włodzimierzowi Dieduszyckiemu w uznaniu jego zasług i patryotycznej gorliwości dla dobra publicznego, godność tajnego radcy. (Donieśliśmy już o tem przed kilku dniami; *przyp. Red.*)

Wiedeń, 8 lutego (*Tel pryw*). Według doniesienia węgierskich dzienników ministrowie Tisza i Szell przybędą dziś do Wiednia. ażeby wnieść podanie o dymissyę. O następcy Tiszy obiegają najrozmaitsze wersye.

Według *Morgenpost* dep, Skene złożył mandat,

Ignatiew był wczoraj na balu dworskim a dziś opuszcza Wiedeń i wyjeżdża do Kijowa.

W Londynie oczekują przybycia niemieckiego następcy tronu.

Paryż, 8 lutego. *Moniteur* wyraża zdanie, że okólnik rossyjski nie robi wrażenia, jakoby ks. Gorczakow miał skryty zamiar forsować zawikłania, które dotąd dzięki umiarkowaniu Rossyi mogły być ominięte.

Konstantynopol, 7 lutego. Zapewniają, że Midhat basza wskutek oporu przeciw kilku rozkazom sułtańskim, oskarżony został o zamiar przywłaszczenia sobie władzy dyktatorskiej. *Levant Herold* opowiada, że marszałek pałacowy ogłosił Midhatowi wyrok bannicyi i przedłożył mu dokumenta, mające udowodnić, że był uczestnikiem spisku. Midhat zawołał na to, że pada ofiarą intrygi rossyjskiej.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 stycznia 1877.

1. Hersch Friedmann, syn malarza, l. $^{11}/_{12}$, na ospę. 2. Dawid Schicer, syn krawca, l. 4, na ospę. 3. Tadeusz Łopuszański, syn c. k. radcy, l. 1$^{1}/_{2}$, na płonnicę. 4. Marya Szulakiewicz, córka dyurnisty, l. 12, na dur brzuszny. 5. Petronela Draniewicz, córka kapelusznika, l. 1$^{7}/_{12}$, na płonnicę. 6. Lea Bombach, sługa, l. 14, na wodną puchlinę. 7. Karol Piątkowski, urlopnik, l. 24, na gruźlicę płuc. 8. Karolina Samborska, zarobnica, l. 25, na durzycę. 9. Stanisława Opalińska, córka rewizora, l. $^{2}/_{12}$, na ospę. 10. Marya Oryszczak, córka woźnicy, l. 12, na chorobę brigtha. 11. Jzaak Berger, syn krawca l. 5, na ospę. 12. Kejla Tłumak, córka stręczyciela, l. 8, na błoniawę. 13. Marya Wojtanowicz, żona stolarza, l. 50, na wodną puchlinę. 14. Kasper Jaźwiecki, czeladnik krawiecki, l. 38, na durzycę. 15. Rozalia Bek, wdowa po cieśli l. 55, na wrzód żołądka. 16. Marya Chomińska, córka woźnego poczty, l. $^{4}/_{12}$, na ospę. 17. Amalia Kobylańska, żona c. k. urzędnika, l. 29, na gruźlicę płuc. 18. Barbara Bem, zarobnica, l. 60, na gruźlicę 19. Michalina Kauba, córka stelmacha, 3$^{3}/_{12}$, na zapalenie płuc. 20. Olga Szumann, córka obywatela, l. 1$^{1}/_{2}$, na płonnicę. 21. Katarzyna Gorzkowska, wdowa po froterze, l. 44, na suchoty. 22. Andrzej Heinrich, guwerner, l. 73, na zapalenie płuc. 23. Fryderyka Kunze, córka konduktora poczty, l. 5, na płonnicę. 24. Józef Pokrzywka, syn zarobnicy, l. $^{10}/_{12}$, na płonnicę. 25. Konstanty Głowacki, pisarz prywatny, l. 25, na suchoty płuc. 26. Julia Smietana, wdowa po gr. k. dziekanie, l. 57, na dur jelitowy. 27. Kazimierz Köppel, syn oficyalisty prywatnego, l. 7, na ospę. 28. Juzefa Mitis, wdowa po c. k. radcy, l. 66, na wodną puchlinę. 29. Jan Bambura, sługa, l. 16, na płonnicę. 30. Konstancya Stelzer, żona c. k. urzędnika, l. 55, na choroba brigtha. 31. Jan Klus. dziecię zarobnika, l. 3$^{1}/_{2}$, na błonicę. 32. Mikołaj Wituszyński, były dzierżawca, l. 65, na rozedmę płuc. 33. Leon skarbek Borowski, obywatel m. właśc. domu, l. 53, na chorobę brigtha. 34. Marya Baum, żona budowniczego, l. 58, na porażenie. 35. Karolina Schoenthaler, córka właściciela domu, l. 16. na gruźlicę. 36. Cecylia Wein, córka kupca, l. 8, na wyniszczenie. 37. Pesta Zeidenwerk, dziecię stręczyciela, l. 1$^{1}/_{2}$, na ospę. 38, Teresa Zdrassil, obywatelka, l. 82, na udar mózgu.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. F. hr Komorowski z Łuczyc. E. Füller z Rozdołu. B. Horodyński z Zbryniowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. B. Augustynowicz z Woszczańca. K. Barański z Radłowic. M. Dragniewicz z Rossyi. J. Janicki z Ostrowca. T. Przedrzymirski z Mackowic. K. Torosiewicz z Hołowczyńca.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy. J. Klastewski z Drohowyża. J, Kochanowski z Olszany. J. Sulimaski z Słotwiny.

Hotel Krakowski.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Rossyi. A. Giebułtowski z Skniłowa. M. Janko z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. ks. Swidrygiełło Swiderski do Dzwiniarza. J. Wachtel do Czerniowiec. A. Dydyński do Czerniawki. A. Krajewski do Dubia. K. Marmarosz do Karowa. A. Szenkiewicz do Brodów. H. Zakrzewski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 725.63mm. Psychrometr suchy — 0·2°C Psychrometr wilgotny —0·4°C. Prężność pary 4·4mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 0.2°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 lutego 1877.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210	25	212	25
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	111	50	113	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	70	84	60
„ „ „ 4% „ .	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	70	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	65	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	83	70	84	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	50	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	77	5	88
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor . , .	9	85	9	96
Półimperyał	10	—	10	20
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	72	1	82
„ „ papierowy . .	1	53	1	55
100 marek niemieckich . . .	60	50	61	50
Srebro	114	50	116	50
Kupony w srebrze	114	—	116	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.—	63.20
luty-sierpień	63.20	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	68.96	68.80
kwiecień-październik	68.60	68.80
Losy z roku 1839 całe	287.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	287.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	145.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.25	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.60	74.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	83.90	84.60
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.50
Węgier	73.60	74.10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.25	78.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	148.60	148.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . .	843.—	846.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k..	345.—	347.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. .	133 75	134.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr. .	94.—	98.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1817.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	211.25	211.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	113.—	113.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	236.—	237.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	76.25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	83.75	84.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5$^{1}/_{2}$	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83.25	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.30	86.80
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . . .	91.75	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.50	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi . . .	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „ . . .	96.25	96.75
„ „ „ „ IV. „ . . .	94.50	95.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	77.50	78.—
z r. 1867 . .	77.50	78.—
z r. 1868 . .	69.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	39.—	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	—.—
„ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.—	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	59.80	59.95
Berlin za 100 mark w. n p.	59.80	59.95
Frankfurt za 100 mark p. . . .	59.80	59.95
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	59.80	59.95
Londyn za 10 ft. szt.	123.—	123.25
Paryż za 100 fr.	48.85	48.95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.84.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.84.—	9.85.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.25	115.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	62	80
„ „ „ w srebrze . . .	68	40
Losy pożyczki z roku 1860	110	80
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	839	—
„ „ kredytowego bez kuponu .	148	30
Londyn 10 funtów szterlingów	123	65
Srebro	115	25
Napoleondor	9	87
Dukat cesarski men.	5	87
100 marek	60	75
Renty w złocie	74	80

Dziennik Urzędowy.

(597 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 143. Niniejszem podaje się do wiadomości, iż nowo aktywowany c. k. Urząd sprzedaży soli w Łanczynie, rozpocznie sprzedaż soli z dniem 1 lutego 1877.

We Lwowie dnia 30 stycznia 1877.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 143/пр. Подаε ся до вѣдомости, жε ново отвореный ц. к. оурядъ продажи соли въ Ланчинѣ розпôчне продажь соли съ днемъ 1 февраря 1877 года.

Львôвъ, дня 30 януаря 1877.

Kundmachung.

Z. 143. Bei dem neu activirten k. k. Salzverschleiß-Amte in Łanczyn, wird mit dem Salzverschleiße am 1 Februar 1877 begonnen werden. Lemberg, am 30 Jänner 1877.

Z. 77 (691 1—3)

Edikt.

Zur Liquidirung der bei der Concursmasse des Peretz Hecht nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 13 Februar 1877 um 10 Uhr Vormittags im V. Bureau des k. k. Kreisgerichtes Stanislau bestimmt und werden hiezu die Concursgläubiger geladen.

Stanislau 2 Jänner 1877.

Z. 192 (377)

Kundmachung.

Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der zwischen Edmund Steinbach und Sigismund Friedl seit 1 Jänner 1877 bestehenden Handelsgesellschaft zum Betriebe der Schnittwaaren-Krämerei in Biała, ferner, daß jedem der Gesellschafter das Recht zusteht zur Zeichnung der Gesellschaftsfirma mit: „Steinbach & Friedl" und zur Vertretung der Gesellschaft.

Krakau am 12 Jänner 1877.

Z. 463 (499)

Kundmachung.

Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung der Einzelnfirma: Ignac Thuretzky, gemischte Waarenhandlung in Lipnik, und die Eintragung in das Handelsregister der Gesellschaftsfirma: Ignac Thuretzky & Sohn, Besitzer eines Speditions und Kommissionsgeschäftes in Biała, welche Gesellschaft am 5 Jänner 1877 begonnen hat, und aus den Gesellschaftern Ignac Thuretzky und Herman Thuretzky besteht, von denen Jedem Einzelnen abgesondert das Vertretungsrecht der Gesellschaft zusteht, und welche zeichnen werden und zwar Ignac Thuretzky mit: Ignac Thuretzky und Herman Thuretzky mit: Ignac Thuretzky Sohn.

Krakau den 12 Jänner 1877.

(696) **Ogłoszenie.**

L. 679. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dzibułki rozpocznie na dniu 15 lutego 1877 r.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kulików 5 lutego 1877.

(686) **Ogłoszenie.**

L. 655. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hajworonka dnia 17 lutego 1877 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 4 lutego 1877.

(695) **Obwieszczenie.**

L. 1292. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Biskowieach, na dniu 19 lutego 1877 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć przed komisyą i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor d. 3 lutego 1877.

(599 1—3) **Edykt.**

L. 6499. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że Edwarda Frank. intabulowana właścicielka realności w Janowie, pod l. dom. 208 położonej, wniosła pod dniem 30 listopada 1876 r., do l. 6499 prośbę, o odłączenie z tej realności, części z parcel 516. 517 i 519 i o utworzenie z nich osobnego ciała tabularnego pod l. dom. 337.

Gdy w stanie biernym tej realności, intabulowana jest, na rzecz leżącej masy spadkowej po Filipie Gąsiorowskim. suma 400 zł., a nazwiska i miejsce pobytu tegoż spadkobierców są nieznane, ustanowiono do ich zastępstwa, na ich koszt i szkodę, kuratorem p. Ludwika Majewskiego, któremu wyż powołaną prośbę z wezwaniem doręczono, by wszelkie możebne sprzeciwienia się przeciw proszonemu oddzieleniu wniósł, tem pewniej przed upływem 30 dni do tutejszego sądu, gdyż inaczej przypuszczałoby się, że zezwala na to oddzielenie i zrzeka się praw na część oddzieloną z chwilą, w której jej oddzielenie nastąpi.

Nieznanych spadkobierców wzywa się przeto niniejszym edyktem, by wnieśli swe sprzeciwienie w wyż oznaczonym terminie, lub udzielili potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi, lub wreszcie wybrali innego zastępcę i oznajmili go sądowi, gdyż skutki wynikające z zaniedbania, sami sobie przypisać będą musieli.

Janów dnia 28 grudnia 1876.

(592 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 84. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Kalmana Feitelbauma w kwocie 1364 zł. w. a. zpn., odbędzie się w dniach 8 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod n. 122, w Tyńcu położonej, Antoniego Wyrewki własnej, z domu drewnianego, połowy stodoły, brogu piwnicy i z 9 morgów 457 kwadratowych sążni gruntu składającej się.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 805 zł.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli Antoniego Wyrewki, którzyby po 29 grudnia 1876 prawo zastawu, na sprzedać się mającej realności uzyskali, ustanowiono kuratorem p. Wacława Adamskiego c. k. notaryusza w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy.

Skawina dnia 9 stycznia 1877.

(603 1—3) **Edykt.**

L. 13194. Ogłasza się, że Sebastyan Nyklewicz z Dąbrówki marnotrawcą uznany został. Kurator Antoni Mleczko z Dąbrówki.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 30 grudnia 1876.

(605 1—3) **Edykt.**

L. 11578. C. k. sąd powiatowy w Brodach uznaje zatracony kwit z dnia 1 lipca 1860 n. 8092, wystawiony przez państwową kasę depozytową we Wiedniu. na złożoną w tejże przez byłego kontrolora podatkowego Józefa Malsburga kaucyę służbową w kwocie 420 zł., za nie ważny i wszystkie z tegoż wypływające skutki prawne za wygasłe, z powodu, że w przeciągu roku edyktem z dnia 30go, czerwca 1875 l. 11256 oznaczonego, nikt jako posiadacz tegoż nie zgłosił się.

Brody 6 grudnia 1876.

(480) **Obwieszczenie.**

L. 1107. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Władysława Mieroszowskiego, którą używać tenże będzie jako właściciel fabryki mydła w Krakowie, podpisując takową: „Władysław Mieroszowski".

Kraków dnia 19 stycznia 1877.

(641) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 22 Jänner 1877, Z. 1971, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „„Zánikáni spolku" in der Zeitschrift „Cech„ Nr. 16 vom 20 Jänner 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23 Jänner 1877, Z. 2113, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Rusky general Cernajev nasilné z Cech edvežen" in der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nummer 3 vom 20 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 65 St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, ferner der in derselben Nr. 3 des „Svobodny obcan" in der Rubrik „Denni správy" unter der Aufschrift „Rusky general Cernajev a c. k. rakouské vojsko" vorkommende Artikel den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestättigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 Jänner 1877, Z. 2143, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Kresadlo" in der Zeitschrift „Brousek" Nr. 17 vom 21 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe u. Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(440 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5160. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, że na zaspokojenie należącej się Samuelowi Bierowi kwoty 1012 zł. w. a, z pn., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej, pod nr. 2 w Borku wielkim, dłużników Wojciecha i Katarzyny małżonków Piętow własnej, ciała tabularnego nie mającej, w trzech terminach, a to dnia 9 marca, 23 kwietnia i dnia 18 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z dołożeniem, że realność ta na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Gdyby zaś realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną być nie mogła, to do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 11 czerwca 1877 o godz. 10 przed południem, na których się wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu uzyskali, celem postawienia wniosków, tem pewniej wzywa, ile że niestawiających za bezwarunkowo przystępujących, do wniosków większości się poczyta.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość z oszacowania pochodzącą, po odtrąceniu jednak tych z pod egzekucyi uwolnionych 9 stajan w wartości 800 zł. w. a., kwotę 1354 zł. w. a., zaś wadynm 10% od tej kwoty. t. j. kwotę 135 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też akt opisania i oszacowania, mogą sobie chęć kupna mający, przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Ropczyce 18 grudnia 1876.

(427 1—3) **Edykt.**

L. 3976. Niniejszem wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość., przeciw Tryfonowi Gnap pto. 147 zł. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 18 w Dziewięcierzu położonej, w dniach 8 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1877 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesanci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 31 grudnia 1876.

(501 1—3) **Edykt.**

L. 14.496. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową nieobjętą, ś. p. Zofii Emmy dw. im. z Baronów Fölkersahm Mniszkowej, a względnie spadkobierców jej, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Mieczysław Mniszek, Teodozya z Mniszków Prokopowiczowa. Bolesław Hieronim dw. im. Mniszek, Eligia z Błażowskich Mniszkowa, Ludgarda z hr. Mniszków hr. Stadnicka i Władysław Janicki. pozew o ekstabulacyę kaucyi małżeńskiej 24.000 zł. w. a. z procentami i podciężarami ze stanu biernego dóbr część Stubienko majętności, „część z części dóbr Stubienko i Barycz" i sum 2000 dukat. i 500 dukat. wytoczyły, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 14.496 pozwanym, wniesienie pisemnej obrony do 45 dni polecono. Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Felsztyńskiego, z zastępstwem adw. Dr. Skórskiego i poleca pozwanym. ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili. inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 20 grudnia 1876.

(553 1—3) **Edykt.**

L. 6022. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie. w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej, pod CN. 431/174 w Cieplicach — dłużników Macieja i Agaty Mis własnej, w trzech terminach, a to na dniu 29 marca i na dniu 26 kwietnia 1877 r., o 10 godzinie rano, tylko za cenę szacunkową 500 zł. lub wyżej, zaś na dniu 7 czerwca 1877 r. i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 50 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania, można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(564 1—3) **Edykt.**

L. 12.571. Ces. król. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 442 zł. 48 ct., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, t. j. dnia 7 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności, dłużników Antoniego i Ignacego Dobrzańskich własnej, pod l. k. 162 i 93, rep. 16 we Wilkowyji w powiecie rzeszowskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, której cenę wywołania stanowi 1200 zł.. zaś wadyum 120 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytaczjnych, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 23 grudnia 1876.

(717 1—3) **Edykt.**

L. 9920. C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz zakładu obłąkanych pto. 81 zł. 31 ct. w. a.. odbędzie się w dniu 16 lutego i w dniu 16 marca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem, egzekucyjna sprzedaż $^1/_4$ części realności pod l. k. 19 st. 302 I now. w Sniatynie położonej, do spadkobierców Berla Schönera należącej, pod następującymi warunkami;

1. Za cenę wywołania służyć ma wartość szacunkowa, w akcie szacowania z dnia 10 marca 1873 r. do l. 1097 w kwocie 116 zł. $66^1/_4$ ct. w. a., słownie: sto szesnaście zł. $66^1/_4$ ct. w, a.

2. Każdy mający chęć kupienia, winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 20 zł. w. a. w gotówce, lub też w książeczce kasy oszczędności według kwoty imiennej. Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego, i jeźli był w gotówce złożony. będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś zwrócony po licytacyi.

3. Najwięcej ofiarujący winien złożyć do sądu pierwszą połowę ceny kupna, wliczając w to zadatek w gotówce złożony, zaraz po skończonej licytacyi. drugą połowę zaś w ciągu dni 14 od dnia przyjęcia aktu licytacyi, do wiadomości sądu.

4. Aż do zupełnego uiszczenia ceny kupna, ma nabywca uiszczać po 6% od sta, od pozostałej u niego reszty ceny kupna.

5. Ciężary na tej realności ciężące, ma ponosić nowonabywca od dnia objęcia onej w fizyczne posiadanie.

6. Na wypadek, gdyby wystawiona na licytacyę $^1/_4$ część realności pod l. k. 19 st. 302 I now. w Sniatynie położona, w pierwszych dwóch terminach nie mogła być sprzedaną wyżej lub za cenę wywołania, wyznacza się termin na dzień 23 marca 1877 r. celem ułożenia ułatwiających warunków, poczem $^1/_4$ część tej realności za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

7. Skoro najwięcej ofiarujący zapłaci całą cenę kupna, lub wykaże, że wierzyciele chcą pozostawić u niego swoje wierzytelności wprowadza go się na własne żądanie i na jego koszt w fizyczne posiadanie zlicytowanej powyż wspomnionej $^1/_4$ części realności pod l. k. 19 st. $302^1/_4$ nowa, w Sniatynie położonej, wyda mu dekret własności, wykreśli ciężary na niej zabezpieczone i przeniesienie je na cenę kupna.

8. Należytość za przeniesienie własności zapłaci kupiciel ze swego.

9. Jeżeliby najwięcej ofiarujący nie dopełnił wczemkolwiek niniejszych warunków licytacyjnych, sprzedaną zostanie $^1/_4$ część realności pod l. k. 19 st. $302^1/_4$ nową, w Sniatynie położona, niniejszem licytowana, na jego koszt i niebezpieczeństwo, a zadatek, jakoteż uiszczona część ceny kupna. przypadnie na rzecz wierzycieli hypotecznych.

10. Co do ciężarów. podatków i innych danin ciężących na licytowanej części realności, odseła się mających chęć kupienia do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego.

Śniatyn 10 stycznia 1877.

(379 1—3) **Edykt.**

L. 18255. Czyniąc zadość prośbie Dyonizego Łapickiego z 21 grudnia b. r. l. 18255 c. k. sąd obwodowy przemyski wzywa na podstawie § 118 ust. hip., nieznanych spadkobierców Józefa Ledra w Mościskach zmarłego. aby swe prawa do sumy 75 zł. w. w. z skryptu Józefa i Teresy Fische ddto. Przemyśl 27 marca 1818 r., pochodzącej na realności proszącego pod l. 261 m. położonej. Dom. 1, str. 134, n. 6 cięż. intabulowanej, do dnia 15 stycznia 1878 tem pewniej zgłosili, ile że upływie bezskutecznym tego czasu, suma powyższa z realności Nr. 261 m. wymazaną będzie.

C. k. sąd obwodowy

Przemyśl 17 grudnia 1876.

(392 1—3) **Edykt.**

L. 5262. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Trybulca, że przeciw niemu Mojżesz Diamandstein, pod dniem 3 maja 1876 r. l. 2588, pozew o zapłacenie 305 zł. a. w. z przynależytościami wytoczył i że z tego powodu c. k. notaryusz Władysław Mikuś, kuratorem dla niego ustanowiony został, a zarazem wzywa go, aby przed terminem dnia 7 marca 1877 r. do rozprawy wyznaczonym, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sobie inszego zastępcę obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 30 listopada 1876.

(698) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4820. W celu zabezpieczenia rekonstrukcyi mostu Nr. 57 w długości 166·9 metrów na rzece Wisłoce pod Pilznem i podwyższenia obustronnej grobli gościńca w przestrzeni 283·2 metrów w ciągu gościńca Lwów - Krakowskiego, odbędzie się w c. k. starostwie Tarnowskiem na dniu 26 lutego 1877 r. o 12 godzinie w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi ogólną kwotę: 42539 zł. 45 ct. Równocześnie zabezpiecza się także budowa mostu tymczasowego na podstawie odrębnych cen jednostkowych.

Życzący sobie objąć to przedsiębiorstwo, zechcą wnieść najdalej do godziny 12 na d. do licytacyi wyznaczonym do c. k. starostwa pisemne oferty z oznajmieniem ceny ofiarowanej, poniżej ceny fiskalnej w odsetkach. z wyrażeniem literami i liczbami z dołączeniem wadyum w kwocie 2127 zł. w. a.

Warunki techniczno-administracyjne, ogólne i szczegółowe wraz z planami, wykazem cen jednostkowych, kosztorysem sumarycznym, niemniej plan i kosztorys budowy mostu tymczasowego, którego koszta w powyższej sumie nie są objęte, znajdują się do przejrzenia w rzeczonem c. k. starostwie.

Oferty nieułożone według przepisu, lub też na terminie nie wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 1 lutego 1877.

(378 1—3) **Edykt.**

L. 26737. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, w sporze Szymona Kościelnego przeciw Elżbiecie Kościelnej, o rozdział od stołu i łoża, z miejsca pobytu niewiadomej Elżbiecie Kościelnej. ustanawia kuratorem ad actum adw. Dr. Weigla z substytucyą adwok. Dr. Goldmana, zarządza kuratorowi doręczenie wezwania na termin w powyższej sprawie na d. 14 lutego 1877 r. i wzywa kurandkę, aby na powyższym terminie osobięcie lub przez pełnomocnika stanęła, lub wreszcie kuratorowi pełnomocnictwo i informacyę udzieliła.

Kraków 1 grudnia 1876.

(693 1—3) **Edykt.**

L. 11.750. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że na zaspokojenie pretensyi 520 zł. $70^1/_2$ ct. z pn., Dawida Tabaka przeciw Apolonii Repelewskiej, dnia 22 lutego 1877 r. o 10 rano egzekucyjna licytacya realności $135^1/_4$, $136^1/_4$ $137^1/_4$ i $138^1/_4$ w Stanisławowie. w sądzie tutejszym przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 3084 zł. Wadyum gotówką lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające, oznacza się na 308 zł. 40 ct. Ekstrakt tabularny i bliższe warunki licytacyjne, w tutejszej registraturze mogą być przejrzane, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

Na terminie powyższym, realności rzeczone także niżej ceny wywołania będą sprzedane.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych. dalej Bazylego Korytowskiego i Antoninę Teklę dw. im. Jachimowiczowe i wszystkich, którzyby jako właściciele, lub wierzyciele po dniu 6 września 1876 r. do tabuli weszli. lub którymby obecna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły. do rąk ustanowionego kuratora Dr. Rosenberga z zastępstwem Dr. Tutaka.

Stanisławów 16 grudnia 1876.

(382 1—3 **Edykt.**

L. 15981. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania sumy 1500 zł. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz Hersza Goligera, publiczna licytacya $^3/_4$ części realności pod l. 251/1033 i 1403 w Tarnopolu położonej. a wedle Dom. 3 sub. pag. 267 n. 5 i 6 haer. do Grzegorza Czechowskiego należącej, w sądzie tutejszym dnia 9 marca 1877 r. 10 godzina przed południem, przy którym to terminie wspomniane części realności za jakąkolwiek cenę, sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 5814 zł., zaś wadyum 290 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol 31 grudnia 1876 r.

(386 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3597. C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 l. 29950 Tomasza Golińskiego z Mogilan. za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Walentego Wojcika z Mogilan.

C. k. sąd powiatowy.

Skawina 20 grudnia 1876.

(685 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 475. C. k. sąd powiatowy w Rudkach ogłasza, że c. k. auskultant Leon Tanasiewicz, na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze, z dnia 30 *stycznia* 1877 r. liczba 1436, za obłąkanego *uznany* został.

Kuratorem ustanowiono pana Romualda Swiżyńskiego z Rudki.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 4 lutego 1877.

(673 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 240. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 23 stycznia 1877 r. l. 575 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1877 r. o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Jana Spławińskiego. Jana Daneckiego. Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 2 lutego 1877 r.

(643 1—3) **Edykt.**

L. 4312. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że Zdzisław Zaklika właściciel dóbr Domaszowa w byłym obwodzie Żółkiewskim, uchwałą z dnia dzisiejszego. został uznany za obłąkanego, i wzięty pod kuratelę i że kuratorem jego ustanowiony został p. Wincenty Żelechowski, właściciel dóbr w Karowie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 26 stycznia 1877.

(512 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 54527. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych, wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na trakcie Zakliczyńskim w sekcyi drogowej Ciężkowickiej okręgu budowniczego Nowosandeckiego. odbędzie się w c. k. starostwie w Nowym Sączu na dniu 21 lutego 1877 r. o godzinie 12 w południe licytacya, za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wykonać się mających tych budowli w r. 1877 r. wynosi 1779 zł. $05^1/_2$ ct. w. a.

Bliższe warunki tak licytacyi, jako też budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5% od ceny fiskalnej z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko cyframi ale też i literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 stycznia 1877.

(665) **Ogłoszenie.**

L. 122. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastr. Żołków i Lichtarz, wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 16 lutego 1877 r., na którym zarzuty i przed c. k. komisyą hipoteczną, wnoszone być mogą.

Jasło dnia 2 lutego 1877.

(596) **Ogłoszenie.**

L. 1302. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi, państwa że treść artykułu, umieszczonego w numerze 17 czasopisma „Gazeta narodowa“ z dnia 23 stycznia 1877 r. pod napisem: „Na dzień rocznicy styczniowego powstania“, zaczynającego się słowami: „Po za granicą wewnętrznych zasadniczych przekonań....“ a kończącego się słowami: „.....w nim chwała i w nim odkupienie“, zawiera w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 65 lit. a u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata, tego numeru czasopisma „Gazeta Norodowa“ jest usprawiedliwioną dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.

Lwów, dnia 27 stycznia 1877.

(710 1—3) **Edykt.**

L. 5360/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł., a względnie niezapłaconej jeszcze reszty 111 zł. 17 kr., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach: dnia 14 marca, dnia 18 kwietnia i dnia 23 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wojciecha Romana własnej, pod l. k. 39 rep. 21 w Borowny położonej, ciała tabularnego nie mającej. Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 grudnia 1876.

(711 1—3) **Edykt.**

L. 1571. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia J. W. p. Helenę hr. Dzieduszycka z miejsca pobytu nieznaną, że p. Bär Stadtfeld z Mościsk, przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2737 zł. 50 ct. w. a. zpn. prośbę wniósł, której żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1571 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tej pozwanej, kuratora w osobie adw. Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. Felsztyńskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawila inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(571 1—3) **Edykt.**

L. 7102. Na dniu 19 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Andruchowi Prockiemu o 86 zł. 76 cent. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l, 36 w Miękiszu starym położonej, do dłużnika należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne, mogą być w registraturze przejrzane. C. k. sąd powiatowy.

Radymno dnia 28 października 1876.

(583 1—3) **Edykt.**

L. 28239. C. k. sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda hr. Wodzickiego, iż masa upadłości Wincentego Kirchmajera wniosła przeciw niemu pozew de praes. 16 listopada 1876 l. 28239, o zapłacenie sumy 600 zł. w. a. zpn., wskutek którego, do wniesienia obrony termin dni 90, pod rygorem prawa wyznaczony i pozwanemu kuratorem adw. Lisowski z substytucyą adw. Goldmana ustanowionym został.

Wzywa się przeto Alfreda hr. Wodzickiego, aby w powyższym terminie obronę wniosł, lub kuratorowi swemu potrzebne informacye i środki obrony udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił; w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(585 1—3) **Edykt.**

L. 17306. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, wzywa posiadacza utraconej karty zastawu Prz yskiej kasy oszczędności, z dnia 18 czerwca 1875 n. 1680, na bindę z pereł i dwa kolce z rautami, brzmiącej i na imię Machli Arm wystawionej, aby w ciągu jednego roku zgłosił się przed sąd tutejszy i objawił swoje posiadanie. W przeciwnym razie, karta powyższa będzie uznana za nieważną i skutki prawne z tejże wypływające za zgasłe.

Przemyśl dnia 10 stycznia 1877.

(674 1—3) **Edykt.**

L. 10442. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie konkursowej Herscha Chajesa, z powodu unieważnienia przeprowadzonej na dniu 7 września 1876 r. likwidacyi, do likwidowania zgłoszonych do tej masy wierzytelności, nowy termin na d. 22 lutego 1877 r. godzinę 10 przed południem wyznaczonym został, na którym wierzyciele u pana komisarza konkursowego adjunkta Kulmena zgłosić się mają.

Na terminie tym wolno będzie wierzycielom, którzy pretensye swe zgłosili, wybrać w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, innych mężów swego zaufania.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1876.

(654 1—3) **Edykt.**

L. 7033. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Ryfki Kopold w sumach 200 zł. i 50 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tymże sądzie w dniach 26 lutego i 27 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż, przez publiczną licytacye realności włościańskiej pod l. 146 w Okulicach położonej, dłużnika Józefa Misiny własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na obu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Cena wywołania wynosi 2045 zł. a. w. jako wartość szacunkowa, wadyum zaś 205 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania realności sprzedać się majacej, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 8 lutego 1876.

(635 1—3) **Edykt.**

L. 5222. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niniejszym edyktem sukcesorów Mateusza i Kunegundy Kruczkowskich jakto: Antoniego Kruczkowskiego starszego, Jana Kruczkowskiego starszego, Reginę Kruczkowską, Apolonię z Kruczkowskich Krupską, Karolinę z Kruczkowskich Sawicką i Ludwikę Gutowską z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież ich nieznanych sukcesorów, że na dniu 16 października 1876 r., podali Jan i Anna małżonkowie Kruczkowscy do tegoż c. k. sądu powiatowego skargę przeciw Antoniemu Kruczkowskiemu w Podgórzu i onymże wszystkim o uznanie powoda za właściciela realności pod l. 77/98 w Podgórzu i że do rozprawy ustnej termin na dzień 1 marca 1877 r. o godzinie 9tej przed południem wyznaczono i że na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. p. Dr. Romana Jakubowskiego w Krakowie, któremu mają udzielić zeswej strony dowodów, albo też żeby innego sądowi przedstawili pełnomocnika, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Podgórze dnia 22 listopada 1876.

(614 1—3) **Edykt.**

L. 14366. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 2000 zł. m. k. czyli 2100 zł. w. a. z 5% od 1 lutego 1861 bieżącemi odsetkami i kosztami sądowymi w kwocie 7 zł. 53 ct. w. a., już przyznanych kosztów egzekucyi w kwocie 24 zł. 2 ct.w. a., a niniejszem w sumie 187 zł. 69 ct. w. a. przyznanych dalszych kosztów egzekucyi dozwala się na podstawie nakazu zapłaty z dnia 13 czerwca 1861 r. l. 4714, po prawomocnie przeprowadzonym pierwszym i drugim stopniu egzekucyi, egzekucyjną sprzedaż dóbr Solina, w galic. tabuli krajowej Dom. 76, p. 63 wpisanych, wedle Dom. 368, pag. 310, n. 14 haer. do dłużników Ernesta Kronenfelda i Jézefiny Kronenfeld należących, a powyższej pretensyi jak Dom. 368, pag. 311, n. 48 et 100 on. za hipotekę służących, w drodze publicznej licytacyi, która to licytacya w dwóch terminach, a mianowicie dnia 8 marca i dnia 12 kwietnia 1877 r. każdym razem o 10 godz. przed południem w podpisanym sądzie pod następującymi warunkami przeprowadzoną zostanie.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 113.549 zł. $47\frac{1}{2}$ ct. w. a., jako wartość tych dóbr podług sądowego oszacowania.

2. Każdy chęć kupienia majaay, ma przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum kwotę 11.354 zł. w. a. bądź w gotówce, w książeczkach galicyjskiej lub przemyskiej kasy oszczędności, bądź też w austr. papierach państwowych, listach zastawnych galic, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w listach hipotecznych galic. Banku hipotecznego i w ogóle w papierach publicznych, wedle ustawy z dnia 2 lipca 1868 r. do lokowania funduszów pupilarnych służyć mogących, podług ostatniego przeciętnego kursu, w urzędowej Gazecie Lwowskiej lub Wiedeńskiej notowanego.

3. Wyciąg tabularny powyższych dóbr i resztę warunków licytacyjnych, w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi uwiadamia się strony i hipotecznych wierzycieli, a mianowicie masę rozbiorową Wilhelma Heinza, do rąk zarządcy masy c. k. notaryusza Dr. Józefa Ludwika, Abrahama Singera, dzierżawcę niewiadomego miejsca pobytu, przez kuratora adwok. Dr. Mendrochowicza i edykta, małoletnich dzieci egzekutów: Adolfinę, Karola, Ernesta, Olgę, Laurę, Eugenię, Maksa i Ludwinę Kronenfeldów, przez kuratora adw. Dr. Skórskiego, nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 22 września 1876 r., jako dniu wygotowania wyciągu hipotecznego dóbr Solina, prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, albo jakakolwiek późniejsza uchwała, wcześnie, lub wcale nie mogła być doręczoną, przez pana adw. Dr. Mochnackiego, którego się niniejszem dla tychże osób kuratorem, z substytucyą p. adwok. Dr. Regera mianuje i przez edykta.

Przemyśl 13 grudnia 1876.

Z. 70891 (375 2—3)

Edikt.

Vom k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Inhaber des Pfandbrifes der galizischen Rustikal-Kreditanstalt über 1000 fl. Serie 1872 Nr. 6313 mit Coupons, von denen der erste am 1 Jänner 1877 fällig war, aufgefordert, solchen um so sicher binnen einem Jahre vorzulegen, oder in eben dieser Frist die Ansprüche zu demselben nachzuweisen, als sonst dieser Pfandbrief für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg am 30 Dezember 1876.

(367 2—3) **Edykt.**

L. 6229. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu niniejszem uwiadamia, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Mełnyka z Majdanu ustanowił tegoż syna Mikołaja Mełnya kuratorem ad actum, celem przeprowadzenie procesu przeciw spadkobiercom Iwana Iwaniszyn, o sianożęć „Dańków“ w Majdanie.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz dnia 1 września 1876.

(370 2—3) **Edykt.**

L. 69178 C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem edyktem, że na prośbę Ludwika Stadtmüllera jako prawonabywcy Jana Balko przyznane ts. uchwałą z dnia 7 października 1876 r. l. 44.510 na zupełne zaspokojenie kosztów egzekucyjnych 192 zł. 52 ct. a. w., jakoteż sumy 2100 zł. z kosztami 4 zł. 87 ct. i 4 zł. 28 ct. w. a. i na częściowe zaspokojenie sumy 2100 zł. w. a. z kosztami 5 zł. 80 ct. na własność drugą połowę ceny kupna 83/168 części realnosei we Lwowie pod l. 345 m. w sumie 3096 zł. w. a. z pn. sumę 3960 zł. 28 ct. w. a. wynoszącą, takową z odpowiednią ilością powyższych sum za skompenzowaną uznano i na wykreślenie tejże drugiej połowy ceny kupna z 83/168 części realności Nr. 345 m.. pozwolono, na zaspokojenie zaś reszty z tychże sum przez powyższą kompenzatę niezapłaconej w ilości 447 zł. 19 ct., jakoteż sumy 1400 zł. na cenie kupna kolokowanej, na wydanie odpowiedniej kwoty z pieniędzy w depozycie sądowym złożonych, zarządzono.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Weigel i Jenty Bardach na powyższej cenie kupna kolokowanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na koszt i szkodę nieobecnych adw. Dr. Bobownika kuratorem mianował z substytucyą adw. Dr. Skowrońskiego, którym powyższa uchwała doręczoną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(675 3—3) **Edykt.**

L. 2497. C. k. sąd powiatowy w Bochni wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Krautera w kwocie 53 zł. w. a. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 17 29 w Buczkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Jana Musiała należącej, dnia 1 marca, 5 kwietnia i 3 maja 1877 r.

Cena wywołania wynosi 235 zł. w. a., wadyum 24 zł. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania, oraz resztę warunków wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Bochnia 27 grudnia 1876.

(681 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 49457. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych Zaleszczyckiego okręgu budowniczego, odbędzie się w c. k. starostwie w Zaleszczykach na dniu 1 marca 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna wykonać się mających w r. 1877 budowli konserwacyjnych wynosi:

na trakcie Podolskim . .	5606	złr.	57 ct.
„ Pokuckim . . .	1015	„	$86\frac{1}{2}$ „
ogółem .	6622	„	$43\frac{1}{2}$ „

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być być mogą w wymienionym c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum od ceny fiskalnej w oznaczonym terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27 stycznia 1877.

(658 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3967. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie 195 złr. a. w., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 99/115 w Ustyanowej położonej, Danka Cybaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a wedle protokołu z d. 2 marca 1876 r. l. 1351 zastawnie opisanej, w trzech terminach, a to: dnia 21 lutego, 7 marca i 21 marca 1877 r., każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 243 złr. zakład 24 złr. 30 ct. Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w aktach registratury sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dolne 20 grudnia 1876.

(680 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2583. C. k. sąd powiatowy w Rudkach, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Konstantego Walkiewicza i innych, w kwocie 180 złr. zpn., odbędzie się dnia 20 lutego, 20 marca i 20 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 przed południem, w budynku tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 49 w Rozdziałowicach położonej, Magdaleny i Bazylego Bilińskich własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 306 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 30 złr. 60 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki dnia 30 listopada 1876.

(610 3—3) **Edykt.**

L. 6372. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, iż wcelu zaspokojenia sumy wekslowej 220 zł. odbędzie się wtymże sądzie w dniach 26 lutego, 19 marca i 23 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem przymusowa licytacya połowy realności włościańskiej w Lachowicach podróżnych pod l. 7. subrep. 59 położonej, dłużnika Iwana Kozaka własnej, na rzecz Abrahama Brusta. Cenę wywoławczą stanowi suma szacunkowa 339 zł. w. a., a połowa realności tej na dwu pierwszych terminach tylko wyżej lub za tę cenę, na trzecim zaś terminie i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można wtusądowej registraturze.

Zurawno dnia 25 listopada 1876.

(462 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5063. Dnia 13 lutego, 13 marca i 10 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 24 w Nagoszynie, dłużnika Herscha Storcha własnej, ciała tabularnego nie mającej, na zaspokojenie pretensyi kantoru pożyczek i zleceń hr. Reja, w kwocie 500 złr. z większej 1000 złr. a. w. pochodzącej.

Cena wywołania 70 złr, wadyum 7 złr. Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 6 grudnia 1876.

(653 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7430. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Petery, w ilości 1000 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 253 dawn. 250 now. w Lipniku położonej, do małżonków Andrzeja i Zuzanny Kliszów należącej, w dniu 22 lutego 1877 i w dniu 22 marca 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2040 zł. 20 ct., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 201 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 30 listopada 1876.

(364 2—3) **Edykt.**

L. 5753. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia p. hr. Julię Cichońską, iż Wilhelm Rau de praes. 26 września 1876 r. l. 4620 uchwałą z dnia 30 września 1876 r. l. 4620, dozwolenie celem zabezpieczenia pretensyi jego 10.000 rubli srebrn. z procentami zapowiedzenie na wynagrodzenie asekuracyjne w kwocie około 4000 zł. w. a. Julii hr. Cichońskiej od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie należącego się, że opalone w Zagorzanach budynki i zarządzenie zanotowania tego w Krakowie, zakazując wydanie tej premii asekuracyjnej.

Ponieważ miejsce pobytu Julii hr. Cichońskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla tejże kuratora w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego w Gorlicach z podstawieniem adw. Dr. Zduchowskiego w Limanowy, doręczając rzeczoną uchwałę pierwszemu z nich.

Wzywa się Julię hr. Cichońską, aby użyła wszelkich środków do obrony służących, potrzebne dokumenta udzieliła powyższemi kuratorowi Dr. Kapiszewskiemu, lub innego obrońcy obrała sobie i sądowi obwodowemu doniosła, same bowiem skutki nieprzyjaźne przypisać by sobie musiała.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 23 grudnia 1876.

(476 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mineralogii i geognozyi w tutejszej c. k. akademii technicznej.

Tę posadę, do której przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. w. a., nadaje Kolegium profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. akademii technicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. akademii technicznej.

We Lwowie dnia 20 stycznia 1877.

(669 3—3) **Edykt.**

L. 1636. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs, na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Awigdora Landesmana kupca w Sieniawie i mianuje p. c. k. sędziego powiatowego Plutyńskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Tomasza Sienkiewicza z zastępstwem p. Chilla Polaschera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 15 lutego 1877 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, lub dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 17 marca 1877 r.. w którym to termine wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o niespór już toczył. w sądzie tutejszym, albo też w c. k. sądzie powiatowym w Sieniawie, a to tem pewniej zgłosić mają. ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, na 16 kwietnia 1877 r. oznaczonym, winni wierzyciele, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 2 lutego 1877.

(682) 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 212. Ponieważ rządowy ogier „Meteor" Nr. 281, pełnej krwi angielskiej, dotąd nie jest wynajęty na peryod stanowienia 1877 r., przeto zawiadamia się niniejszem hodowców koni, którzyby go nająć chcieli, że o najęcie tego ogiera mogą się zgłosić wprost do c. k. komendy zakładu ogierów, w Drohobyczu.

Z krajowej komisyi chowu koni.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(632 3—3) **Edykt.**

L. 12117. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w sumie 63.882 zł. 16 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Otfinów z przyległościami, do Zdzisława Stoińskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, dnia 12 marca 1877 i 10 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 153.073 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15307 zł. 30 ct. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 10 kwietnia 1877 r. godz. 4 po poł., na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie, sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 10 maja 1876 r. do hipoteki dóbr Otfinów z przyległościami weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu, nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 7 grudnia 1876.

(482 2—3) **Edykt.**

L. 31425. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, Józefa Grünbauma a względnie jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że pod dniem 21 grudnia 1876 l. 31425 wniesionym został przez Wiktora Ambrożego 2ga im. Włyńskiego, pozew przeciw Józefowi Grünbaumowi, a względnie przeciw jego niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom, o uznanie za zgasłe, prawa dzierżawy propinacyi w dobrach Radwanowice, Mąkowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka, w załatwieniu którego, wezwano pozwanego do pisemnej obrony w przeciągu dni 30.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Grünbauma, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego, a względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, tutejszego adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami pisemną obronę wnieśli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 29 grudnia 1876.

(638 2—3) **Edykt.**

L. 22475. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Racheli Schargiel, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 397 w Radziechowie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z jednopiętrowej murowanej kamienicy, graniczącej na wschód w przestrzeni 15 metrów 0.40 z domem Judy Herscha Pfeffera, uliczką przedzielonym, na południe i północ w przestrzeni 23 metr 0.20, tudzież na zachód w przestrzeni 15 metrów 0·40 z wolnym placem rynku Radziechowa; c. k. Sądowi powiatowemu w Radziechowie polecenem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 marca 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 marca 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Radziechowie swoje oznajmienie do dnia 15 czerwca 1877 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 listopada 1876.

(410 2—3) **Edykt.**

L. 4822. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. domu 23 w Słomirogu położonego, składającego się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz gruntów, razem 44 morgów obejmujących, ciała tabularnego nie stanowiącego, a Karola Jachymczaka własnego, na zaspokojenie wierzytelności Markusowi Finkerowi w kwocie 1000 zł. a. w. z pn.. w dwóch terminach. a mianowicie dnia 6 lutego i dnia 6 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 6300 zł., wadyum zaś 630 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 24 listopada 1876.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.